Nr 110. Kraków, Wtorek 14 Maja 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 maja.

Dni obrad parlamentu już policzone. Budżet już przyjęty, projekt kodeksu karnego, który doznaje poparcia ze strony lewicy, przekazany będzie do sprawozdania osobnej stałej komisyi, a po załatwieniu kilku jeszcze mniej znaczących przedmiotów i wyboru członków do delegacyj, zostanie Izba do jesieni odroczoną. Nowele szkolne nie wejdą tedy stanowczo teraz na porządek dzienny Izby poselskiej, chociaż dzisiaj właśnie jest w Izbie panów pierwsze czytanie noweli o szkołach ludowych. Żałować należy, iż między nowelą o szkołach ludowych a nowelami o wiceprezydencie Rady szkolnej i stabilizacyi inspektorów okręgowych upatrzono jakiś bezpośredni związek, którego my dojrzeć nie możemy i że wskutek tego na razie znowu odroczonem zostanie załatwienie tych dwóch przedłożeń, które pod pewnym tylko względem, przez nas już wskazanym, zmienione i uzupełnione, przyniosłyby niezaprzeczoną korzyść rozwojowi naszego szkolnictwa krajowego. Ze przedłożenie pierwsze odpowiada intencyom Sejmu krajowego, to rzecz niewątpliwa, a co do inspektorów okręgowych, to przypominamy, iż na tej sesyi podczas dyskusyi budżetowej członek Rady szkolnej i prezes Tow. pedagogicznego, dep. Sawczyński, wykazywał niekorzyści wynikające z prowizoryczności posad inspektorskich i prosił ministra, aby temu szkodliwemu 16-letniemu prowizoryum raz już kres położył. Obznajomiony dobrze ze stosunkami naszych szkół, zaznaczył wówczas p. Sawczyński, iż dziś, gdy zawakuje posada prowizorycznego inspektora, trzeba namawiać nauczycieli, aby ją przyjęli, a jeżeli stan ten dalej potrwa, tedy nie znajdzie się nikt, ktoby chciał przyjąć prowizoryczną posadę. I Sejm nasz zresztą kilkakrotnie domagał się w rezolucyach od rządu, aby temu stanowi rzeczy zaradził. Szkoda tedy w istocie, że ta ważna sprawa załatwioną być nie może, lubo z drugiej strony uznać musimy, iż obecne położenie, głównie wskutek wniesienia równoczesnie w Izbie panów noweli o szkołach ludowych, jest trudnem i wymaga koniecznie liczenia się ze stosunkami, wrażeniami i zapatrywaniami innych klubów parlamentarnych.

W sferach parlamentarnych węgierskich mniemają, że dalsze obrady nad budżetem pójdą w szybszem tempie. Po załatwieniu budżetu obradować będzie Izba prawdopodobnie nad reformą zarządu finansów oraz nad trzema ustawami względem kredytu dla melioracyj rolnych. Po załatwieniu tych spraw zostanie parlament zamknięty, a rozpocznie się sesya delegacyj, które według *Polit. Corresp.* zwołane zostaną na 12 czerwca.

W sobotę wyjeżdża król Humbert w towarzystwie p. Crispi do Berlina. Cesarz Wilhelm przyjmie go w zamku królewskim w Berlinie, nie, jak dawniej głoszono, w Friedrichskron. *Post* ogłasza cały program przyjęcia króla włoskiego w dniach od 21 do 25 maja. Będzie kilka uczt u cesarza i w poselstwie włoskiem, parady wojskowe oraz przejażdżka do Charlottenburga. Studenci urządzą mu owacyę na wozach i koniach, wywdzięczając się za gościnne przyjęcie, jakiego doznali w Bolonii.

Na czwartkowem posiedzeniu rady ministeryalnej w Berlinie zastanawiano się już nad pytaniem, czyby nie wypadało ogłosić w okręgach górniczych westfalskich stanu oblężenia. Rozstrzygnięcie tej kwestyi pozostawiono na dzień następny, aby poprzednio zasięgnąć w tej mierze zdania prezesa naczelnego prowincyi westfalskiej i grona zawezwanych w tym celu przedsiębiorców przemysłowych. Wysłano tylko do komendy wojskowej rozkaz, aby w razie jakiegokolwiek oporu postępowała bezwzględnie i tłumiła wszelki ruch w zarodzie. Domyślił się też jakiś porucznik porywczy tej intencyi rządowej jeszcze przed odebraniem rozkazu berlińskiego i kiedy po nadejściu pociągu do Bochum wysiadający z niego po dróżni popchnęli nieco siłą tłumu zgromadzonych robotników ku jego plutonowi, kazał dać ognia, przyczem padło dwóch trupów i siedmiu rannych. Zabici należeli do świeżo przybyłych koleją, do tej samej kategoryi należała też między rannemi kobieta i uwijające się koło niej małe dziecko. Wypadek ten sprawił tak w gronie robotników, jak i w ludności bochumskiej tem większe wzburzenie. Prasa westfalska narzeka wogóle, że przedwczesne, a przedewszystkiem nader ostentacyjne rozwijanie zbytnich sił zbrojnych zaostrza niepotrzebnie położenie rzeczy, i rozszerzyło dotąd raczej, niż ścieśniło bezrobocie.

Bezrobocie rozciągnęło się mianowicie na powiaty Mühlheim i Duisburg.

Zebrani obecnie w Dortmundzie reprezentanci rządu, między którymi się i minister spraw wewnętrznych znajduje, starają się o doprowadzenie do zgody między robotnikami a przedsiębiorcami eksploatacyi górniczej, co wobec faktu, że płaca robotników zniżyła się od r. 1881 z 2·72 na 2·57, a czysty zysk z przedsiębiorstw podwyższył się znacznie, powinno doprowadzić do pożądanego skutku.

Zniżenie też płacy, a nie socyalizm, którego tylko słabe ślady istnieją w Westfalii, było powodem zawieszenia pracy.

Na wiadomość, że się pod wpływem akcyi reprezentantów rządu zawiązał syndykat przedsiębiorców w celu rokowania z syndykatami robotników, odstąpiono w Berlinie od zamiaru ogłoszenia stanu oblężenia w Westfalii.

W sobotę zakończył parlament niemiecki obrady nad ustawą względem ubezpieczeń robotników w drugiem czytaniu, i przyjął z małemi tylko odmianami wnioski komisyi ale drobną tylko większością głosów. Trzecie czytanie ustawy rozpocznie się we czwartek.

Książę rejent bawarski przyjmował w tych dniach nuncyusza papieskiego monsignora Agliardi w obecności ministra Crailsheima.

W Holandyi i w Luksemburgu obchodzono czterdziestoletni jubileusz wstąpienia na tron króla Wilhelma III nabożeństwami po wszystkich kościołach.

Wiceprezes Irredenty, dep. Imbriani, wystąpił na piątkowem posiedzeniu Izby włoskiej i wziął pochop z obrad nad położeniem ekonomicznem Apulii, aby bronić interesu producentów wina apulskiego przeciw wprowadzaniu okowity z Austryi, a wierny swym irredentystycznym zasadom dodał, że w sprawie tej występuje nietylko jako reprezentant całych Włoch, ale zarazem jako reprezentant niewcielonych dotąd do Włoch części austryackich, mianowicie Tryestu i Trydentu. Wystąpienie jego doznało jednak potrójnej odprawy. Prezes Izby przerwał mu najpierw mowę, zwracając uwagę jego, że jest tylko reprezentantem okręgu wyborczego Bari; Crispi zbił najpierw twierdzenia jego ekonomiczne, a następnie skorzystał z wycieczki jego przeciw Austryi, aby oświadczyć solennie, że pozostanie wiernym sojuszowi z mocarstwami centralnemi, i że twierdzenie mowcy, jakoby kiedykolwiek był przeciw podobnemu sojuszowi przemawiał, jest wymysłem niemającym żadnej podstawy; Izba nareszcie, nie zwracając na elukubracye jego żadnej uwagi, przeszła tem samem nad niemi do porządku dziennego. Tak więc Imbriani osiągnął coś wręcz przeciwnego od wrażenia, jakie wystąpieniem swem chciał wywołać.

Co do stosunku Włoch do Francyi znaczącym był szczegół podany przez Crispiego, że w czasie rokowań o traktat handlowy oświadczyć miał minister Spuller posłowi włoskiemu, jenerałowi Menabrea, iż z takim składem Izby włoskiej, jakim jest obecny, gdzie każdy odcień pragnie czegoś innego, wszelkie rokowania muszą się w końcu okazać daremnemi.

Dnia następnego interpelowali Crispiego w Izbie deputowani Cavallini i Pais względem manifestacyj katolickich, upominających się o przywrócenie doczesnej władzy papieskiej i powstawali w szczególności na wiec katolicki w Wiedniu.

Crispi przedstawiał, że kongresy katolickie rozpoczęły się właściwie we Francyi i odbywały się w Anglii i w Belgii nawet z współudziałem deputowanych i wysokich dygnitarzy rządowych. Wiec w Wiedniu miał z nich wszystkich cechę najbardziej prywatną. Włoch ta rzecz nie powinna bardzo niepokoić, bo rządy europejskie uważają od dawna kwestyę papieską, jako kwestyę wewnętrzną włoską, Włochy zaś są dość silnemi, aby zaporę, jaką wzniósł dzień 20 września r. 1870 między nimi a państwem rzymskiem, utrzymać.

Pais odpowiedział na to, że go ta pewność Crispiego bynajmniej nie uspokaja; nie przyszło jednak do postawienia wniosku, a tem samem nie znalazła się też Izba w potrzebie wydawania gremialnego zdania.

W Rosyi objął Durnowo tymczasowo zarząd spraw wewnętrznych po Tołstoju. Był on już dawniej towarzyszem ministra spraw wewnętrznych i zdawał się zawsze podzielać zasady Tołstoja.

Rada municypalna paryska urządziła wielką ucztę na cześć Carnota, do której zasiadło 650 osób. W przemowie swej podniósł Carnot udział przeważny, jaki ludność paryska wzięła w wystawie, dając dowód swej niezwykłej pracowitości i zachęcał do przyjmowania obcych zwiedzających wystawę z sympatyczną serdecznością, która ich przekonać powinna, że Francya pracuje nad pokojem świata i nad urzeczywistnieniem idei braterstwa ludów.

Kilka dzienników paryskich głosi, że Izba zbierze się teraz tylko, aby spiesznie załatwić budżet i odroczy się aż do jesieni, aby dziełu wystawy i jej oczekiwanym skutkom nie przeszkadzać.

Znawcy skonstatowali, że nabój Perrina był rzeczywiście ślepym.

Jak donosi *Narodni Dnewnik* serbski, ułożył już komitet urządzający program uroczystości, jaka się ma odbyć z powodu pięćsetletniej rocznicy bitwy na Kosowem polu. Uroczystości te odbywać się będą w dawnej stolicy serbskiej Kruszewacu, począwszy od dnia 14 czerwca st. st. Rozpoczną one się w dniu tym solennem nabożeństwem, po południu zaś odbędzie się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod monument dla poległych na Kosowem polu bohaterów serbskich. W uroczystości wezmą udział: król, rejenci, ministrowie i dygnitarze cywilni i wojskowi. Dnia 19 czerwca (st. st.) odbędzie się uroczyste namaszczenie młodego króla w tym samym klasztorze, w którym koronowano dawnych carów serbskich. Na drugi dzień odbędzie się wielka parada wojskowa.

Rokowania wstępne względem traktatu handlowego z Bułgaryą rozpoczęły się na nowo.

Dziennik urzędowy ogłosił prowizoryczny regulamin do wyborów nowej skupczyny.

W Bułgaryi zajmują w tej chwili umysły głównie uroczystości otwarcia kolei żelaznej z Jamboli do Burgas, w których książę, ministrowie i inni dygnitarze biorą udział.

Nowele szkolne.

IV.

Niewdzięczną i trudną jest rzeczą pisać o noweli szkolnej, wniesionej przez p. Gautscha w Izbie panów, a zmieniającej niektóre postanowienia dotychczas obowiązujących ustaw o szkołach ludowych. Niewdzięczną dlatego, gdyż przedłożenie to wejdzie w najlepszym razie na porządek dzienny Izby poselskiej dopiero w jesieni, a przeto właściwie w obecnej chwili aktualnem nie jest, a trudną z tego powodu, że sądząc z krótkich komunikatów klubów parlamentarnych, oświadczyły się przeciw temu projektowi rządowemu wszystkie frakcye prawicy, a tylko jedno, dla naszego stanowiska najkompetentniejsze i najbardziej decydujące Koło polskie, nie objawiło dotąd w tej mierze swojej opinii. Tej wstrzemięźliwości Koła nie dziwimy się wcale, boć nowela p. Gautscha specyalnie dla naszego kraju jest w gruncie rzeczy dość obojętną, nie narusza ona w niczem zasadniczych podstaw naszych urządzeń szkolnych, nie obniża poziomu nauki, a jeżeli przyznaje w pewnym kierunku szerszy wpływ Kościołowi, to zatem jak najsilniej możemy się oświadczyć, gdyż jesteśmy głęboko przekonani, że nasze szkoły ludowe potrzebują opieki duchowieństwa i że Kościół potężnym swoim wpływem może i powinien się przyczyniać do religijnego i moralnego kształcenia się przyszłych pokoleń. To piętno bezwyznaniowości i ubezwładnienia Kościoła w sprawach szkolnych, jakiem się odznaczały ustawy z 1868 r., 1869 i 1873, wydane pod sztandarem liberalnych haseł i szablonów, a wprowadzające zupełny rozdział szkoły od Kościoła, starła poniekąd nowela szkolna z r. 1883, która Kościołowi zabezpieczyła poważniejszy wpływ na szkołę, a przedłożony obecnie przez p. Gautscha projekt nie osłabia tego wpływu, lecz owszem wyraźniejszy nadaje mu nacisk i jaśniej go określa.

Okazuje to już zmieniony nowym projektem tekst § 5 rzeczonej ustawy, który wypowiada, iż rozporządzenia o nauce religii i ćwiczeniach religijnych należą w pierwszym rzędzie do władzy duchownej, której zastrzeżono także głos decydujący co do liczby godzin na naukę religii przeznaczyć się mających. Dotychczas liczbę godzin dla nauki religii oznaczał plan naukowy, układany wyłącznie przez władze szkolne bez ingerencyi zwierzchności kościelnej. W ślad za tem nowy projekt przyznaje nauczycielom religii we wszystkiem, co się odnosi do nauki i wychowania, równe stanowisko z nauczycielami świeckimi. Nie zmienia to może w praktyce dotychczasowego stanu rzeczy szczególnie w naszym kraju, ale bądź co bądź jaśniej określa i uwydatnia stanowisko nauczyciela religii, a do pewnego stopnia ważniejszym i charakterystyczniejszym jest ów ustęp, którym rząd tę zmianę motywuje: Nauka religii — czytamy w motywach do niniejszego projektu — należy do ważnych zadań szkoły ludowej i nie powinna pod żadnym względem być uważana za przedmiot niższego rzędu od innych przedmiotów nauki; ztąd też stanowisko nauczyciela religii nie może być inne, niż nauczyciela świeckiego. R z ą d o w i z a l e ż y n a t e m, ż e b y z a s a d a t a, której szczegółowe rozprowadzenie pozostawić trzeba regulaminowi szkolnemu i naukowemu, j u ż w s a m e j u s t a w i e b y ł a w y p o w i e d z i a n a.

Nowy tekst § 21go zatrzymuje oznaczony ustawą z r. 1883 obowiązek uczęszczania do szkoły przez lat ośm, a mianowicie od skończenia szóstego, aż do skończenia czternastego roku życia, a zmiana właściwa polega na tem, iż gdy według ustawy z r. 1883 ulgi po ukończonym szóstym roku uczęszczania do szkoły miały być przyznawane „dzieciom na wsi, tudzież dzieciom niezamożnych klas w miastach i miasteczkach,“ obecnie według nowego projektu ulgi te mają być przyznane „dzieciom na wsi i w m i a s t e c z k a c h, tudzież dzieciom niezamożnych klas ludności w miastach.“ Nas postanowienie to nie dotyczy, gdyż już ustawa państwowa z r. 1883 odnośnie do Galicyi zastrzegła ustawodawstwu krajowemu wydanie bliższych postanowień co do ułatwień w dopełnianiu obowiązku szkolnego, a ustawa krajowa z 2 lutego 1885 r. oznaczyła sześcioletni obowiązek uczęszczania do szkoły (od 6 do 12 roku życia), dodając jednak, iż po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej winien każdy uczeń, który nie uczęszcza do szkoły wydziałowej albo do jakiegoś innego zakładu naukowego, uczęszczać jeszcze przez trzy lata na kursa nauki dopełniającej.

Mniej ważną zmianę wprowadza również nowy projekt w § 54, dotyczącym kar dyscyplinarnych i wydalenia ze służby nauczycieli. Tekst tego paragrafu pozostał niezmieniony, szczegóły dyscyplinarnej procedury zastrzeżone, jak dawniej ustawodawstwu krajowemu, a jako jedyną nowość wprowadzono to, iż do wykonywania funkcyj, przekazanych Radzie szkolnej względem dyscyplinarnego postępowania z personalem nauczycielskim, będą utworzone w Radzie szkolnej osobne dyscyplinarne senaty. Nasza ustawa krajowa z r. 1873 zawierała szczegółowo w kilkunastu artykułach określone przepisy dyscyplinarne, a najnowsza ustawa krajowa z 1 stycznia 1889 przepisy te jeszcze bardziej zaostrzyła. Czy doświadczenie administracyi szkolnej, nabyte w innych prowincyach, wywołuje potrzebę zaprowadzenia osobnych senatów dyscyplinarnych „celem uproszczenia toku spraw dyscyplinarnych i większej sprężystości w wykonywaniu prawa dyscyplinarnego,“ tego wiedzieć nie możemy, ale śmiemy twierdzić, iż u nas ta instytucya jest co najmniej zbyteczną, bo może bez potrzeby krępować władzę krajową jakimś formalizmem biurokratycznym, zwłaszcza gdy skład i regulamin tych senatów ma być ustanowiony drogą rozporządzenia, a nie wiemy wcale, na jakiej zasadzie będzie opartem to rozporządzenie i czy nie rozszerzy ono wpływu władzy centralnej kosztem atrybucyj Rady szkolnej, których strzedz jest naszym obowiązkiem.

Uwaga ta nasuwa się tem bardziej, gdyż w całym projekcie nie znajdujemy żadnego ustępstwa na rzecz autonomicznego rozwoju urządzeń szkolnych, ale natomiast przy każdej sposobności z naciskiem zawarowane są prawa władzy centralnej. We wszystkiem ostatecznie rozstrzyga minister. Według § 5 rozporządzenia co do nauki religii i ćwiczeń religijnych wydają naczelne władze kościelne i zawiadamiają o tem władzę szkolną krajową, która, gdy się na te zarządzenia nie zgodzi, musi się odnieść do ministeryum o decyzyę. U nas zapewne nie będzie takich konfliktów między władzą szkolną a kościelną, ale w innych prowincyach takowe częściej się mogą wydarzać, a przeto ingerencya centralnego rządu na krajowe szkoły ludowe w tym kierunku nie stanie się martwą literą. § 71 zaś ustawy z r. 1869 zmienia projekt nowy prawie tylko stylistycznie na to, aby jeszcze ściślej określić i zabezpieczyć nadzór państwowych organów nad prywatnemi zakładami — o których bliższe normy zawiera następny § 72.

Przeciw temu paragrafowi zwraca się właśnie najgwałtowniejsza opozycya ze strony liberalnych. Ma on być rzekomo ową furteczką, przez którą chcą przecisnąć szkołę klasztorną w miejsce szkoły państwowej. I jako przykład odstraszający przedstawiają liberalne stronnictwa stosunki w Belgii gdzie tą drogą miano wyprzeć nowożytną szkołę. Przykład to niewłaściwy, bo w Belgii mogą gminy dowolnie wybierać między szkołą publiczną a szkołami kongregacyjnemi, podczas gdy u nas nawet w myśl nowego projektu obawa wyparcia szkoły publicznej jest płonną, gdyż zakład prywatny, jeśli ma zastąpić zupełnie szkołę publiczną, musi całą organizacyą swoją i planem naukowym odpowiadać szkole publicznej. Opinię, czy pewien zakład prywatny czyni zadość potrzebie nauki w szkołach ludowych, daje Rada szkolna okręgowa, decyzya zaś zależy od Rady szkolnej krajowej, a nadto dopiero w razie zabezpieczenia na dłuższy czas istnienia takiego zakładu prywatnego może być zaniechanem utworzenie szkoły publicznej równej kategoryi. — Prawo wystawiania świadectw, mających ważność państwową, przyznaje tylko minister.

Zresztą te wszystkie postanowienia zawierała już ustawa z r. 1869, której 20-letni jubileusz tak ostentacyjnie święcą liberalne stronnictwa, a jedyną właściwie nowością jest tylko dodatek następujący: „czy, pod jakiemi warunkami i w jaki sposób utrzymujący tego rodzaju zakłady naukowe prywatne, mogą być uwolnieni od ciężarów na szkoły publiczne, o tem orzeknie ustawodawstwo krajowe.“ Dodatek ten motywuje Rząd temi słowy: Nie bez słuszności często utrzymywano, iż nie godzi się nakładać porówno z innymi członkami gminy ciężarów utrzymywania szkół publicznych na tych, którzy utrzymują takie zakłady, które całem urządzeniem swem mogą zastąpić szkołę publiczną, a przez to ujmują gminie i funduszowi szkolnemu ciężaru pod względem prawnego obowiązku utrzymywania szkoły publicznej. Szczególnie często narzekały na to zbory protestanckie, utrzymując własne szkoły wyznaniowe; ale rozumie się, że zwolnienie od ciężarów na rzecz szkół publicznych może być zastosowane także do utrzymujących inne szkoły prywatne. Z pewnością słuszność przemawia za tem, żeby, jeżeli szkoła prywatna zupełnie lub w części zwalnia gminę od ciężaru utrzymywania szkoły publicznej, członkowie utrzymujący tę szkołę prywatną otrzymali w jakiejśkolwiek formie wynagrodzenie. Jak zaś wogóle szczegółowe postanowienia o nakładach na szkoły ludowe należą do ustawodawstwa krajowego, tak i w tym względzie Rząd w projekcie niniejszym musiał ograniczyć się do zasadniczej tylko wskazówki.

Otóż przeprowadzenie tej „zasadniczej wskazówki“ zależy tedy wyłącznie od Sejmu, który zbada, czy owe uwolnienia od ciężarów szkolnych nie doprowadzą ewentualnie do większego obciążenia gmin i funduszu krajowego, czy i o ile z tego powodu mógłby być dany popęd do zakładania czy to wyznaniowych, czy narodowościowych szkół i czy szkoły takie dla pewnego kraju byłyby szkodliwemi lub niebezpiecznemi. Ustawa państwowa z góry tych kwestyj nie przesądza, pozostawiając rozstrzygnięcie takowych ustawodawstwu krajowemu.

Z powyższego zestawienia widzimy, iż przedłożona przez rząd nowela zawiera w ogóle zmiany małoznaczące i dlatego też zapewne nikogo zadowolnić nie mogła. Stronnictwo ks. Liechtensteina niezadowolone, bo postanowienia tej noweli daleko odbiegają od zasad, sformułowanych w projekcie szkolnym przywódcy prawego centrum parlamentarnego, bo nie widzi ono w nich zrealizowania swoich dążeń i ideałów, streszczających się głównie w zaprowadzeniu szkoły wyznaniowej; — inne stronnictwa prawicy nie widzą w przedłożeniu rządowem rozszerzenia krajowej autonomii na sprawy szkolne, a frakcye liberalne lękają się, aby wprowadzone w § 72 ułatwienia co do tworzenia zakładów prywatnych, nie wyparły z czasem szkoły publicznej. Obawą tą przejęty jest szczególnie klub młodoczeski, którego organ nawet zaznacza, iż „klerykalni“ mają wszelki powód do zadowolenia z noweli p. Gautscha, bo jeżeli nie zawiera ona może wszystkich, to jednak mieści w sobie bardzo ważne i istotne części przedłożonego w ubiegłym roku Izbie poselskiej projektu ks. Liechtensteina.

Naturalnie, że zdanie to tchnie najwyższą przesadą, bo projekt p. Gautscha pomija właśnie istotne części projektu ks. Liechtensteina, ale dowodzi ono zarazem, że w sprawie tej, czysto przedmiotową, rzeczową, fachową, że tak powiemy, stronę pedagogiczno-dydaktyczną, usuwa z góry na dalszy plan tendencya polityczna, narodowa i religijna. Rzecz to zresztą zupełnie naturalna, bo jedni bronią praw i skutecznego wpływu Kościoła na szkołę, inni zaś chcieliby ten wpływ Kościoła na nauczanie i wychowanie młodzieży zupełnie podkopać i złamać; jedni pragną rozwinięcia urządzeń szkolnych w duchu autonomicznym, inni zaś możliwego ich scentralizowania i podciągnięcia pod jeden ogólny strychulec, bez względu na różnicę stosunków i potrzeb w poszczególnych krajach. Walka przeto właściwa rozgrywać się będzie nie na szkolnym, lecz na politycznym gruncie, a w walce tej w ścisłem tego słowa znaczeniu nie o naukę, szkołę i wychowanie, ale raczej chodzić będzie o kierunek, program i system polityczny. Będzie to walka niewątpliwie gorąca i zacięta, bo zetrą się w niej prądy autonomistyczne z centralistycznemi, zachowawcze z liberalnemi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 12 maja.

Pomimo, iż od pierwszej chwili pierwsze czytanie noweli szkolnych w Izbie poselskiej odłożonem być miało do jesieni, przecież raptem i to podobno ze strony czeskiej podniesiono myśl przystąpienia do niego natychmiast i skorzystania z tego pierwszego czytania, aby stoczyć stanowczą przeciw przedłożeniom rządowym, a zwłaszcza przeciw stanowisku ministra oświaty walkę. Rozpoczęły się też nad tym przedmiotem, jak mówią, bardzo ożywione rozprawy w kołach prawicy przy końcu ubiegłego tygodnia, nieobojętne dla dalszego przebiegu sprawy. Z początku znaczna większość prawicy: Czesi, ks. Liechtenstein a nawet hr. Hohenwart oświadczali się bezwzględnie przeciw ustawom rządowym, oraz za stoczeniem natychmiastowem walki, która mogłaby się stać stanowczą dla ministra oświaty — przyczem okazać się miała w tej mierze pewna różnica zapatrywań między Staroczechami o tyle, iż jedni, mianowicie p. Zeithamer, pragnęli w inny sposób zużytkować położenie, podczas gdy drudzy zwłaszcza p. Riegier chcieli odrazu zająć odporne przeciw przedłożeniom stanowisko i stoczyć bitwę. W końcu przeważyło zdanie Polaków, gdyż przyłączył się do niego z właściwą mu dojrzałością polityczną hr. Hohenwart, aby nie doprowadzać dorywczo rzeczy do ostateczności i odłożyć tem samem do jesieni pierwsze czytanie w Izbie poselskiej przedłożeń rządowych. Przekonywującym wyrazem tego zdania było silne i rozumne przemówienie prezesa Koła polskiego Jaworskiego. Tymczasem na wtorkowym porządku dziennym Izby panów postawiono pierwsze czytanie rządowego przedłożenia szkolnego, co oczywiście niczego nie przesądza, ani też żadnego przesilenia wywołać nie może, lecz co daje powód *N. Fr. Presse* do gorzkiej uwagi, iż Izba panów wybrała dzień 14 maja, a zatem dwudziestą rocznicę dotychczasowej ustawy szkolnej dla inscenowania wniesionych do niej przez ministra Gautscha poprawek.

Podczas gdy nowele szkolne, złożone w Izbie poselskiej, o ile zmierzają do wzmocnienia i podniesienia znaczenia centralnych władz szkolnych krajowych, odpowiadają nietylko potrzebom kraju naszego, ale także zapatrywaniom i systemowi wyznawanemu przez wytrawnych polityków naszych; są one właśnie dlatego w pewnej sprzeczności z dążeniami czeskiemi, gdyż Czesi upatrują, wątpię jednak czy słusznie, rękojmię dla siebie w kierunku jak najbardziej odśrodkowym we własnym kraju na polu spraw szkolnych. Każda dążność państwowo centralistyczna w wychowaniu publicznem musiałaby natrafić — jak to już raz powiedziałem — na opór stanowczy ze strony kraju naszego; przeciwnie, lepsza i sprężystsza organizacya oraz rozszerzenie władzy głównych i centralnych organów krajowych wychowania publicznego, przyczyniając się do naprawy i wzmocnienia organizmu narodowego i społecznego u nas, powitaną być musi, jako pożądana, a także i żądana reforma. Z powodu miejscowych stosunków Czesi zaś nie zdają się czynić różnicy między temi dwoma zupełnie przecież odmiennemi rodzajami skupienia władzy szkolnej.

Ważna ta, zwłaszcza dla nas, strona sprawy nie dotyczy bezpośrednio drugiej jej strony, moralnej i religijnej. Pod tym względem — jak w ostatnim liście zauważyłem, nie ulega wątpliwości, że z p u n k t u w i d z e n i a z a s a d szkolne przedłożenie rządowe, złożone w Izbie panów, nie odpowiada w całej pełni temu, czego żądać, jako ostatecznego celu, uprawnioną jest społeczność katolicka; że również nie czyni zadość życzeniu, wyrażonemu przy dyskusyi nad budżetem oświecenia przez znakomitego mowcę Koła polskiego, aby rząd zajął w sprawie szkolnej jako całości kierujące stanowisko. Niezawodnie że wniesione nowele szkolne nie rozstrzygają pytania, czy rząd jest za lub przeciw szkole wyznaniowej — a niezaprzeczenie rzecz ta ma niezwykłą doniosłość w państwie ostatecznie katolickiem, a w którego polityce wewnętrznej i zewnętrznej katolicyzm *nolens volens* jest i pozostanie ważnym, poniekąd organicznym czynnikiem. Ale z drugiej strony, czy rząd bez ryzyka — już nie dla siebie — ale dla spraw publicznych i państwa — przy dzisiejszym składzie Izby, wobec znanych stosunków stronnictw, tak na prawicy jak na lewicy, mógł uznać chwilę za stosowną do zajęcia stanowczego stanowiska, do przyjęcia roli kierującej i wzięcia inicyatywy w postępowaniu takiem, które mogłoby wstrząsnąć cały organizm parlamentarny? Wprawdzie czasem wstrząśnienia stają się ożywczemi, a zatem zbawiennemi, nie mniemam jednak aby kto mógł śmiało i z lekkiem sercem twierdzić, iż obecnie wskazanym był podobny eksperyment. Po za tem zaś pozostawało zadośćuczynienie względom i wymaganiom bieżącej polityki, a raczej parlamentaryzmu, może pewnym ogólnikowym zobowiązaniom, czy obietnicom; a położenie w tej mierze było tak dalece trudnem, że na razie zadanie nie dało się inaczej rozwiązać, jak owem: klasycznem niezadowoleniem zlekka — wszystkich. Od rozumu i zręczności większości zależeć będzie zużytkowanie nawet tego obrotu rzeczy, bez szkody dla wspólnej sprawy i państwa, a bez zamknięcia sobie dróg na przyszłość.

Podnieśliście już dodatnie dla kraju naszego znaczenie oświadczeń ministra sprawiedliwości hr. Schönborna podczas ostatnich rozpraw budżetowych. Stwierdzić mogę, że w tutejszych kołach polskich zostały one należycie ocenione i że także w odpowiedzi ministra na mowę posła Madeyskiego dopatrzono się z jego strony uwzględnienia słusznych życzeń naszej reprezentacyi. Jednocześnie organa liberalno-opozycyjne tutejsze wyznać musiały, co się tyczy hr. Schönborna, iż djabeł nie jest tak czarny, jak go malowano. Czy jednak właśnie reskrypt ministra do prokuratorów, który

jest przyczyną chwilowego łaskawszego sądu dzienników liberalnych, nie da powodu do wzajemnego rozczarowania — to dopiero przyszłość, może bliska, pokaże. Dzienniki bowiem, zwłaszcza za naszych czasów zgotować są zawsze zdolne największe zawody.

Podług wiadomości, nadeszłych z Rzymu, nominacyi trzech biskupów pod panowaniem rosyjskiem, która już w grudniu poczytaną była za załatwioną, zdaje się wciąż stać jeszcze na przeszkodzie trudna sprawa biskupa wileńskiego. Ona to także sprawia, iż raz jest mowa o czterech, to znowu o trzech tylko biskupach, którzy mają być prekonizowani. Wogóle układy Watykanu z Rosyą nie idą obecnie łatwo, prawdopodobnie nie wyłącznie z powodu biskupa wileńskiego. P. Izwolski — pomimo iż osobiście używa wielkiego w Rzymie wzięcia — ma być niezadowolony z obrotu negocyacyj. To pewna, że w Watykanie obznajmieni są dokładnie ze stosunkami i położeniem katolików i Polaków w Rosyi i że umieją tam dostrzedz pod kwiatami wężów. Kardynał sekretarz stanu Rampolla posiada w całej pełni zaufanie Papieża, co nawet obudza pewne zazdrości i niechęci.

W rozmowie, którą Ojciec św. miał niedawno temu z pewnym znakomitym Francuzem, oświadczył on, iż przywiązuje wielką ważność do kongresów katolickich i że podnoszenie na nich sprawy władzy świeckiej nie pozwala ją usunąć z porządku dziennego europejskiego. Leon XIII uskarżał się na swoje położenie, a zarazem rzekł, iż nigdy a nigdy on nie odstąpi ani zrzecze się praw swoich do całego Rzymu, że zatem za jego pontyfikatu nawet kombinacya prawej części Tybru nie ma przyszłości. Zapytany o zdrowie, odpowiedział: „Mam lat ośmdziesiąt,“ na co gość odparł, że Chevreuil żył sto trzy lata. „Uczeni, rzekł Ojciec święty, żyją w innej, spokojniejszej atmosferze niż Papieże — zwłaszcza za naszych czasów.“

Zaniechanem już stanowczo zostało małżeństwo następcy tronu włoskiego z księżniczką belgijską, siostrą Arcyksiężnej Stefanii, a to wobec opozycyi katolików belgijskich, a ponoś bezpośredniego wmięszania się w tę sprawę Watykanu. Obecnie mówią o połączeniu się ks. Neapolu albo z jedną z sióstr cesarza Wilhelma, albo z córką ks. Walii. Wątpić jednak można, aby pomimo wszystkiego dom sabaudzki ośmielił się, a może i zgodził się na wprowadzenie na tron włoski księżniczki protestanckiej. W każdym razie małżeństwo ks. Neapolu nie nastąpi tak prędko, jest on bardzo młody i tak dalece słabego zdrowia, iż pozwala to nawet przypuszczać, że korona mogłaby się dostać bratu króla ks. Aosta, ożenione mu świeżo z ks. Bonaparte, lub przynajmniej przejść na tę drugą linię domu sabaudzkiego.

Sprawa **Wydziału rolniczego** na Uniwersytecie Jagiellońskim jest na najlepszej drodze do załatwienia. Poparł ją tu w tych dniach zasłużony jej inicyator, poseł na Sejm i członek Rady nadzorczej kolei Karola Ludwika hr. Franciszek Mycielski. — Odnośne akta odesłane były ztąd do Namiestnictwa we Lwowie po opinię; hr. Mycielski otrzymał wczoraj telegraficzną wiadomość, iż odeszły już ze Lwowa do Wiednia.

Odbył się wczoraj u hrabstwa Ludwików Wodzickich obiad na cześć narzeczonych, hrabianki Maryi Taaffe, córki prezesa gabinetu i hrabiego Coudenhove. Gospodarz w kilku serdecznych słowach wzniósł zdrowie młodej pary, której prawdziwe uśmiecha się szczęście, skoro podstawą związku jest wzajemne przywiązanie. Na obiedzie był między innymi wspólny minister finansów Kallay, który przez jakiś czas był cierpiącym. Po obiedzie zaś przybył minister skarbu Dunajewski, który z powodu zatrudnień nie mógł wziąć w nim udziału.

We czwartek odbędzie się u państwa Dunajewskich, na *Himmelpfortgasse*, we wspaniałym pałacu ks. Eugeniusza Sabaudzkiego, przedstawienie amatorskie, złożone z dwóch jednoaktowych komedyj, jednej oryginalnej polskiej **Lancego** pod tytułem *Pan A. i Pani B.*, oraz drugiej **About**, przełozonej z francuskiego, pod tytułem *Morderca*.

W sprawie potrzeby **pomnożenia sił sądowych** z powodu zniesienia prawa propinacyi otrzymujemy następujące uwagi:

Ostatnie rozprawy w towarzystwie prawniczem o postanowieniach ustawy, znoszącej prawo propinacyi, nasunęły nam nader ważną kwestyę obmyślenia odpowiednich środków, iżby postanowienia tej ustawy należycie przez sądy wykonane zostały. Kwestya ta zasługuje na to, aby była publicznie podniesioną, a potrzeba omówienia takowej jest nawet naglącą. Pragniemy mianowicie zwrócić uwagę na **ingerencyę sądów przy zniesieniu prawa propinacyi**.

Ustawa o zniesieniu prawa propinacyi wkłada na sądy kolegialne w Galicyi bardzo obszerny zakres działania i daje im do rozwiązania zadania, które na jakiś czas ogromnie zwiększą ich czynności.

Pomijając liczne spory, jakie wynikną wskutek zniesienia prawa propinacyi, postępowanie likwidacyjne, mające na celu przekazanie uprawnionym wynagrodzenia wymierzyć się mającego dla 6000 posiadłości tabularnych, zaabsorbuje czynność przynajmniej 20 referentów przy sądach kolegialnych, zatrudnionych tylko wyłącznie temi sprawami.

Wobec istniejącego obecnie przeciążenia sądów kolegialnych czynnościami, należącemi do zwykłego zakresu ich działania, dotychczasowe siły tychże sądów nie zniosłyby nałożenia im nowych obowiązków i poruczenie sądom kolegialnym czynności mających na celu przekazanie uprawnionym kapitałów wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi, bez odpowiedniego pomnożenia sił tychże sądów, jest absolutnie niemożliwem. Zachodzi więc konieczna potrzeba przydzielenia do każdego sądu kolegialnego przynajmniej po jednym radcy *ad hoc* i pomnożenia w tym celu na czas potrzeby etatu sędziowskiego, podobnie jak to się stało przy zakładaniu ksiąg gruntowych. Przez skoncentrowanie w biurze jednego referenta wszelkich czynności, odnoszących się do przekazywania uprawnionym wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi, bieg tych czynności nie byłby tamowanym sprawami innego rodzaju, judykatura byłaby więcej jednolitą, a referent, nabrawszy wprawy i biegłości w załatwianiu tego rodzaju spraw, mógłby takowe załatwiać szybciej i z większą sprężystością, aniżeli jeżeli załatwianie tych czynności podzielone będzie pomiędzy wszystkich członków trybunału, którzy oprócz spraw propinacyjnych będą mieli różnorodne inne czynności.

Sprawy, mające na celu przeprowadzenie przekazania uprawnionym kapitałów wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi, będą z **natury rzeczy bardzo pilne**, gdyż będą tu wchodzić w grę naglące interesa żywotne wierzycieli hipotecznych i właścicieli dóbr tabularnych. Jeżeli z ustawy tej ma wyniknąć pożytek ekonomiczny dla uprawnionych, postępowanie likwidacyjne musi być szybko przeprowadzone. **Zabagnienie** tych spraw w sądach byłoby prawdziwą **klęską** dla kraju. Jest więc obowiązkiem czynników do tego powołanych, zapobiedz temu zawczasu.

Rada państwa.

Na sobotniem posiedzeniu przyjęła Izba poselska w 2 i 3 czytaniu preliminarz budżetu i ustawę finansową na rok 1889, a następnie także ustawę o uregulowaniu płac sług państwowych przy zakładach pocztowych i telegraficznych.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie projektu ustawy karnej.

Dep. **Bärnreither** sądzi, iż będzie rzeczą niemożliwą załatwić ten projekt ostatecznie w bieżącej sesyi. Mowca uznaje przezwyciężenie własne, z jakiem minister, dawniejszy przeciwnik projektu Glasera, przyjął takowy za podstawę. Rzeczą pożądaną jest, aby reforma cała jednolicie była przeprowadzoną, a wreszcie stwierdza mowca, iż lewica projektowi nie będzie stawiała żadnych trudności.

Minister sprawiedliwości hr. **Schönborn** zauważa, iż wobec przedłożonych już projektów byłoby rzeczą zbyteczną uzasadniać potrzebę reformy wogóle. Wniesienie projektu nie kosztowało go żadnego przezwyciężenia, lecz zwrócił się on do przedyskutowanych już postanowień dawniejszego projektu w tem przypuszczeniu, iż uchwała będzie rychlejszą. Przyspieszenie nastąpiłoby przez wybranie stałej komisyi.

Dep. **Tonkli** wnosi, aby z całej Izby wybraną została specyalna komisya z 15 członków dla zbadania tego projektu i aby ta komisya mogła bez względu na odroczenie Izby bez przerwy obradować.

Dep. **Plener** proponuje, aby wniosek dep. Tonklego, jako samodzielny, przekazany został istniejącej komisyi dla ustawy karnej, z poleceniem, aby w poniedziałek złożyła sprawozdanie. Wniosek ten przyjęto.

Dep. **Szczepanowski** zdaje sprawę o projekcie do ustawy względem ochrony marek. Dep. **Kuenburg** popiera ten projekt. Dalsze obrady odroczono na dzień dzisiejszy.

Wniesiony na czwartkowem posiedzeniu Izby dep. rządowy projekt ustawy o pupilarnem bezpieczeństwie **galicyjskich** i bukowińskich obligacyj propinacyjnych brzmi:

§ 1. Te obligacye propinacyjne, które na podstawie ustaw krajowych z dnia 22 kwietnia 1889 (Dz. u. kr. Nr 30 dla Galicyi i Dz. u. kr. Nr 9 dla Bukowiny) mają być emitowane za poręczeniem Królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, ewentualnie Księstwa Bukowiny, mogą być użyte na oprocentowane lokowanie kapitałów fundacyjnych zakładów, zostających pod publicznym nadzorem, dalej pieniędzy pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, po kursie notowanym na giełdzie, jednak nie wyżej nominalej wartości na lokowanie kaucyj służbowych i handlowych.

§ 2. Wykonanie tej ustawy poleca się ministrom spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości.

W piśmie prezesa gabinetu, dołączonem do tego projektu ustawy, czytamy: Według ustaw krajowych o wykupnie prawa propinacyi w Galicyi i Bukowinie, powołanych w niniejszym projekcie ustawy, wydane zostaną obligacye indemnizacyjne, a to w celu indemnizowania dotychczasowych właścicieli prawa propinacyi, których wyłączne prawo wyszynku i utrzymywania trunków propinacyjnych, począwszy od 1 stycznia 1890 r. na dalszy czas trwania tego prawa, przechodzi na powołane kraje, a mianowicie wydane zostaną dla Galicyi 4% obligacye indemnizacyjne w ogólnej sumie 62,200,000 złr., a dla Bukowiny 5% obligacye w wysokości około 7 milionów złr. Galicyjskie propinacyjne obligacye indemnizacyjne umorzone zostaną najdalej w przeciągu 26 lat, licząc od 1 stycznia 1890 r., t. j. do końca r. 1915, bukowińskie zaś obligacye zostaną umorzone do końca r. 1911, a za należyte wykupno zapadłych kuponów, tudzież wylosowanych obligacyj, gwarantuje w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy, w drugim zaś rzędzie właściwy kraj, a względnie właściwy fundusz krajowy. Z uwagi na ważność akcyi wdrożonej w Galicyi i Bukowinie co do wykupna prawa propinacyi, mającej na celu interes publiczny i z uwagi, że unormowane w obu ustawach krajowych pokrycie procentów i kwot amortyzacyjnych, wśród wszelkich okoliczności daje dostateczną gwarancyę, nie wahał się rząd przedłożyć niniejszego projektu ustawy, którego brzmienie jest zgodne z postanowieniami dawniejszych, podobnych zarządzeń, wydanych dla obligacyj indemnizacyjnych i analogicznych pożyczek.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

(Dokończenie).

P. **Bartoszewski** przedstawia, iż wniosek referenta bardzo się różni z wnioskiem pierwotnym w Kole uchwalonym, który bez porównania jest korzystniejszym i od niego odstępować nie należało, dopokąd Koło zmiany nie uchwaliło. Sprzeciwia się opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych opartych na wzajemności.

P. **Vayhinger** obawia się, że kompensaty przez rząd wymagane przewyższą ulgi opustem należytości prawnych przyznane; nowe opodatkowanie Towarzystw asekuracyjnych dotknie wszystkie warstwy społeczeństwa, a że rząd nie dostarczył dat statystycznych z czasów ostatnich, nadwyżki tego obciążenia więc nawet dzisiaj obliczyć się nie jest w stanie i boi się, czy rząd, robiąc ulgi w jednym kierunku, nie zechce w innych daleko więcej dla skarbu wydobyć.

P. **Struszkiewicz** przypomina, iż rząd przed uchwaleniem nowego, a tak wielce kraje obciążającego podatku gorzelnianego przyrzekał nam już te ulgi, a teraz chce je kompensować nowem i większem obciążeniem, jak przyznanie ulgi. Pragnie, by polscy członkowie komisyi zwłaszcza przeciw obciążeniu assekuracyi się oświadczyli.

P. **Abrahamowicz** jest zdania, iż szkoda z opodatkowania assekuracyi wynikła będzie o wiele większą, niźli przypuszczają, a stanie się jeszcze większą, gdy przymusowe ubezpieczenie wprowadzone zostanie. Ogólna kwota kompensaty przy opuszczeniu Towarzystw assekuracyjnych opartych na wzajemności od opodatkowania — kompensatę tę o małą kwotę tylko zmniejszy i łącząc wnioski pp. Chrzanowskiego i Rutowskiego stawia wniosek: „Koło upoważnia członków komisyi należytościowej do wzięcia za podstawę obrad w komisyi wniosków referenta, tudzież do zgodzenia się na proponowane podwyższenia opłat z wyjątkiem opłaty assekuracyjnej uiszczanej przez Towarzystwa assekuracyjne na wzajemności oparte, lub przez kraje albo gminy założone.“

P. **Madeyski** prosi o dokładną instrukcyę dla polskich członków komisyi; uważa, iż obciążenie assekuracyj przez zaprojektowane opodatkowanie takowych nie będzie wielkie; nie opiera on się w tem na swojem zdaniu, lecz na zdaniu swego czasu wypowiedzianem przez rzeczoznawców pp.: Hopena, Kieszkowskiego i Mrazka.

P. **Skarszewski** radzi na razie przyjąć choć drobne ulgi, na jakie rząd się zgodzi, i żąda, aby tylko przyjęto wniosek Chrzanowskiego, iżby Towarzystwo asekuracyjne na wzajemności oparte było z pod opodatkowania wyjęte. Nadto przedkłada wniosek następujący: „Wezwać rząd, ażeby celem uchylenia nieusprawiedliwionego obecnie przeciążenia podwójną opłatą własności nieruchomej, poczynił wnioski zmierzające do stopniowego zniesienia dodatku tabularnego, jakiemu podlega wyjątkowo tylko jeden rodzaj własności przy przechodzeniu w drodze: czy to spadku, czy darowizny między żyjącymi, — i aby zaczęto od zniesienia tego dodatku przy przechodzeniu własności ziemskiej z ascendentów na descendentów i odwrotnie oraz między małżonkami.“

P. **Orzechowski** radby, ażeby pierwszy ustęp wniosku przez Koło już uchwalonego się utrzymał tj. uwolnienie od należytości spadkowych aż do wartości 500 złr. w. a.

P. **Lewakowski** August przemawia za większem rozszerzeniem ulg w tym kierunku.

P. **Kozłowski** dziwi się, iż gotowy od kwietnia 1888 r. wniosek o opodatkowaniu giełdy, który w Niemczech 7—8 milionów marek przynosi i w Austryi wielką zwyżkę dochodów dla skarbu by przyniósł, dotąd do Izby wniesionym nie został, poczem rząd nie potrzebowałby szukać kompensaty w opodatkowaniu asekuracyi. Przeto ponawia uchwalony już dawniej przez Koło wniosek: „Koło ponownie domaga się od komisyi parlamentarnej prawicy, by wpłynęła na Prezydyum Izby, ażeby sprawa o opodatkowaniu giełdy została Izbie jak najprędzej przedłożoną.“ Po zamknięciu rozpraw Koło uchwaliło wniosek p. Abrahamowicza, to jest wnioski pp. Chrzanowskiego i Rutowskiego, zaś rozprawy i uchwalenie wniosku p. Skarszewskiego odroczono do czasu, gdy projekt ustawy przedłoży komisya Izbowa. — Wreszcie uchwalono przeważną większością głosów wyżej przytoczony wniosek p. Kozłowskiego.

Przewodniczący przedstawił, że nie można łączyć sprawy podatku giełdowego ze sprawą zaprojektowanej już ustawy o ulgach w należytościach, a popiera go Chamiec, który zaznaczył, iż sprawy podatku giełdowego należą do osobnej komisyi i nie mogą być przedmiotem obrad komisyi należytościowej, a nakoniec zawiadamia, iż o załatwienie ustawy o podatku giełdowym w komisyi parlamentarnej prawicy już się upominał.

Następnie zawiadamia przewodniczący o petycyach do Koła przysłanych.

1) Rada powiatowa samborska na ręce p. Łosia prosi, aby Koło wyrobiło u ministra obrony krajowej, względnie zainterpelowało go w Izbie, ażeby strzelnicę wojskową, znajdującą się na błoniach gminy Radłowic i Kulczyc, ztamtąd przeniesiono i w bezpieczniejszem miejscu umieszczono, o co już kilkakrotnie rzeczone gminy z prośbami do wys. Namiestnictwa i władz wojskowych się udawały, co jednak — pomimo corocznie kilkakrotnie następujących wypadków tak śmierci ludzi, jak też i uszkodzenia własności przez dalekonośną broń w wojsku używaną spowodowanych — dotąd żadnego skutku nie odniosło. Koło uchwaliło na wniosek p. Łosia wysłać pp. Jaworskiego i Łosia w tej sprawie do ministra wojny, oraz wniosek Chrzanowskiego, aby równocześnie wezwać Radę powiatową samborską, aby w tej sprawie wniosła petycyę do delegacyj wspólnych.

2) Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu na ręce p. Vayhingera przedkłada prośbę o przedłużenie linii kolei państwowej od Chabówki do Nowego Targu. Uchwalono oddać tę petycyę polskim członkom komisyi kolejowej Izbowej na ręce p. Bilińskiego.

3) Przewodniczący zawiadamia, iż na jego ręce nadesłali kanceliści przy sądzie powiatowym w Chrzanowie petycyę „o wyjednanie dla kancelistów przy sądach powiatowych się znajdujących dla jednej trzeciej części tychże rangę X klasy służby, lub pięciu pięcioleci wyrównających płacy X klasy.“ Odstąpiono petycyę tę polskim członkom komisyi budżetowej.

4) Petycyę patronatu związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie o pomnożenie sił sądowych, tudzież odpowiednie i potrzebą wskazane pomnożenie sądów w Galicyi uchwalono oddać p. Madeyskiemu jako członkowi odnośnej komisyi.

5) Komitet galic. Towarzystwa gospodarczego przysłał petycyę o zniesienie § 13go rozp. ministerstwa spraw wewn. z d. 29 marca 1889 r., zakazującego wszelkiego ruchu trzody chlewnej w pasie pogranicznym. Petycya ta znajduje załatwienie w interpelacyi w dniu 8 t. m. w Izbie do ministra spraw wewnętrznych wystosowanej.

P. **Kozłowski** prosił o załatwienie sprawy co do wydania rozporządzeń wykonawczych i usunięcia nadużyć w wykonaniu ustawy o podatku gorzelnianym, dalej zaznaczył bezskuteczność dotychczasowych kroków Koła w sprawie szkód zrządzonych przez myszy w pow. jarosławskim i przemyskim.

Mowa dep. Dra Michała Bobrzyńskiego

wypowiedziana w Izbie poselskiej dnia 8 b. m. podczas dyskusyi nad tyt. „zarząd centralny“ budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

Wysoka Izbo! Jako członek komisyi budżetowej stawiłem dwa wnioski do etatu Ministerstwa sprawiedliwości, z których jeden tyczy się pomnożenia sił sędziowskich, drugi zaś lepszego ich wykształcenia. Komisya budżetowa oba wnioski przyjęła, pierwszy z nich nawet rozszerzony został z inicyatywy JE. pana posła Herbsta. Ma więc wys. Izba powziąć uchwałę o dwu wnioskach, które pozwalam sobie odczytać. Jeden z nich brzmi:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby wszędzie, gdziekolwiek zachodzi potrzeba pomnożenia sądów, a szczególnie sądów powiatowych, przyczynił się do słusznych życzeń ludności; w tych zaś sądach, które cierpią na nadmiar pracy, jak najwcześniej stosownie pomnożył liczbę urzędników konceptowych.“

Brzmienie drugiego wniosku jest:

„Wzywa się ck. Rząd, aby w celu wykształcenia urzędników sędziowskich, ilu ich co do liczby i jakich co do kwalifikacyj potrzeba:

a) postarał się o stosowne pomnożenie adjutów, zwijając posady niepłatnych auskultantów;

b) mianował takich tylko praktykantów płatnymi auskultantami, którzy wedle pracy swej w służbie na pewno pozwalają spodziewać się kwalifikacyi do służby sądowniczej, i

c) wniósł do Rady państwa projekt zastosowanej do czasów teraźniejszych reformy przepisów o praktycznym egzaminie sędziowskim, tymczasem zaś poczynił właściwe kroki co do ściślejszego przestrzegania teraźniejszych przepisów egzaminacyjnych.“

W dyskusyi przeprowadzonej w komisyi budżetowej nad temi wnioskami Jego Ekscelencya p. Minister sprawiedliwości oświadczył, że odkłada na później odpowiedź na zawarte w tych wnioskach ważne pytania, na co najzupełniej przystaliśmy. Jeśli bowiem odpowiedź ta miała wypaść w duchu pomyślnym i pozytywnym, wypadało naturalnie postarać się o opinię i wnioski prezydentów sądowych, tudzież o zgodę Ministerstwa skarbu na nieodzowne pomnożenie wydatków. I jedno i drugie, jak mniemam, stało się, a więc nastała chwila, że wolno nam przypomnieć JE. p. Ministrowi sprawiedliwości jego przyrzeczenie. Oczekujemy odpowiedzi jego z uczuciem nadziei, ale nie bez pewnej także troski, albowiem dla kraju naszego decyduje się tu kwestya, o której nie powiem za wiele, nazywając ją niepospolicie ważną, prawie kwestyą żywotną. (Tak jest! z ław polskich).

Ale nie poprzestanę na tych kilku słowach. Nie wszyscy członkowie tej wys. Izby mieli sposobność lub chcieli skorzystać ze sposobności, by posłuchać dyskusyi, którą wnioski te w komisyi budżetowej wywołały. W sprawozdaniu komisyi także są szczupło umotywowane. Może przeto nie wyda się wys. Izbie rzeczą niepożądaną, że przedstawię dziś pobudki, które nakłoniły Koło polskie do stawienia przezemnie tych wniosków i że wyłuszczę szczególniejsze w niektórych punktach znaczenie ich dla kraju naszego. W czem wys. Izba nie weźmie mi za złe, że, lubo wnioski te są ułożone całkiem na powszechność i odnoszą się do wszystkich krajów, w umotywowaniu ich oprę się na stanie rzeczy w Galicyi; ten bowiem najlepiej mi jest znany i ten stał się nam bezpośrednią do stawienia tych wniosków pobudką.

W dokładny jednak opis stanu rzeczy w Galicyi pod względem sądownictwa zapuszczać się nie myślę, boć on dostatecznie i powszechnie znany. Wiadomo — a faktowi temu my reprezentanci Galicyi nigdyśmy nie przeczyli — że w kraju naszym niema drugiej gałęzi administracyi publicznej, na którą byłoby tyle i tak słusznych skarg, jak na sądownictwo. Skargi odzywają się też ze wszystkich warstw ludności, a gdybyśmy przeczyli temu opłakanemu stanowi rzeczy, kłam zadałby nam świat handlowy i finansowy zachodnich prowincyj tego państwa, który tak pełen jest nieufności ku sądownictwu galicyjskiemu, że w znacznej części z tej właśnie przyczyny wyżej liczy kupcom naszym wszystkie towary, a nasze najlepiej fundowane walory kredytowe notuje o kilka procent niżej.

Że zaś poprzestaję na stwierdzeniu tego faktu, czynię to dlatego, by tem gruntowniej, acz w ogólnych tylko zarysach, pomówić o prawdziwej jego przyczynie. Zdaje mi się, że przyczynę tę podać mogę dość na pewno; mogę bowiem powołać się w tym względzie na obszerne rozprawy, które nad sprawą tą przeprowadzono równie na Sejmie galicyjskim, jak w wielu Izbach handlowych i adwokackich, jakoteż nakoniec w naszych stowarzyszeniach prawniczych.

Podwójna jest ta przyczyna. Przedewszystkiem znajdujemy ją w samejże przestarzałej procedurze sądowej, która nie odpowiada ani naturze, ani stopniowi oświaty ludu naszego (Tak jest! z ław polskich), a potem w jaskrawym braku wszelkiego stosunku właściwego między ogromem pracy sądowniczej a siłami przeznaczonemi do jej pokonania.

Co się tyczy samej procedury sądowej, jest to postępowanie, choć w części ustne, w istocie rzeczy jednak pisemne, a skutkiem tego nawet w najwięcej drobiazgowych procesach wsuwa się między strony a sędziego albo drogi adwokat, albo co gorsza, wyzyskujący pisarz pokątny. Tym sposobem cały przebieg procesu usuwa się z pod wiedzy i woli stron i cały proces połączony jest z takiemi wydatkami, że bardzo często strona wygrywająca więcej traci, niż wynosi przedmiot sporu wraz z przyznanemi kosztami (Bardzo słusznie! z prawicy).

Pod względem szczupłej liczby sił sędziowskich w Galicyi nie będę przytaczał dat statystycznych, bo każdemu są przystępne; w najnowszej publikacyi są ogłoszone wedle stanu w r. 1885. Daty te statystyczne przywiedliśmy zresztą w komisyi budżetowej, a nie zaprzeczono im znikąd. Niedostatek ten datuje jeszcze z r. 1854, w którym przy zaprowadzaniu nowej organizacyi sądownictwa wyznaczono dla Galicyi tylko połowę albo może i trzecią część tylko tych sił sędziowskich, któremi upasażono inne prowincye państwa, bądź w stosunku do obszaru, bądź w stosunku do liczby czynności sądowych. Z początku szczupły ten wymiar sił sędziowskich pociągnął za sobą to tylko, że sędziowie galicyjscy musieli nieco więcej natężać się i więcej pracować. Z czasem atoli pomnożyła się, prawie podwoiła liczba ludności w Galicyi, powstał więcej ożywiony ruch ekonomiczny, a wyznaczona sądom naszym praca wzmogła się do takiego stopnia, że urzędnicy mimo największego wytężenia sił, wydołać jej nie mogli. — Zwolna z niedogodności wyłoniła się klęska dla kraju, a wys. Izba pozwoli, że nieco szczegółowiej pomówię o jej następstwach.

Pierwszym z pewnością skutkiem było, że obarczony po nad siły urzędnik sędziowski coraz więcej usuwał się od życia naukowego, publicznego, a nawet i towarzyskiego i zasklepił się w formalizmie biurokratycznym, w pokonywaniu nawalnej pracy. (Tak jest! z ław polskich. — Wielka prawda! z prawicy). Do śledzenia postępu umiejętności prawniczej, literatury jurydycznej i ustawodawstwa, do wżywania się w zmienne, a coraz to nowe prądy i potrzeby ludności coraz więcej zabrakowywało mu czasu i ochoty. Przeciw temu, siłom także młodszym, teoretycznie wykształconym, wstępującym co rok do praktyki sądowej, trudno było podejmywać walkę, bo i te rychło nawał pracy przygnębił. Uległy panującemu naciskowi, żeby tylko w praktycznej robocie sądowej, w jak najszybszem załatwianiu „kawałków“ dopatrywały się głównego zadania swego. Nie poważały się wstrząsać zasadami panującej rutyny, chociażby ta w wielu punktach jak najwięcej była wstrętną ich wiedzy prawniczej, nieraz ich poczuciu moralnemu. Naturalnie rozumie się samo przez się, że nie mówię o wyjątkach, o licznych i świetnych wyjątkach; te bowiem w ocenieniu całości zaledwie wchodzą w rachubę.

A tak tedy podczas gdy w Galicyi w czasach ostatnich odmłodniała administracya polityczna, a nawet i skarbowa, podczas gdy dwie te gałęzie administracyi publicznej starały się zastosować do potrzeb ludu, sądownictwo nasze wciąż jeszcze pozostaje warownią formalizmu biurokratycznego. Skostniała forma zastosowywania obowiązujących ustaw zradza surowość i słabość, na które wielkie odzywają się skargi. Surowość uwydatnia się głównie w postępowaniu kryminalnem, słabość zaś polega na pewnej pobłażliwości, z jaką sędziowie nasi zwykli karać pewne przestępstwa, jak np. obrazę czci, szkody wyrządzane w własności, bankructwo. Okoliczność ta bardzo szkodliwie wpływa równie na zmysł porządku w ludności, jak na ekonomiczną pomyślność ogółu. A wszakże i łatwo pojąć, że strona, której ta surowość lub słabość da się we znaki, bardzo często podejrzywa sędziego i przypisuje mu pewne uprzedzenie lub nawet tendencyjność społeczno-polityczną.

Z tego też pewnie źródła wypływają owe gorzkie, prawie nienawistne oskarżenia, z któremi tu w roku zeszłym pewien członek tej wys. Izby wystąpił i których uczynił się rzecznikiem. Wszakże w każdym kraju zdarzyć się mogą nadużycia i niesprawiedliwości, z których jednak nie można wysnuwać wniosków o całości. Osobiście nie mam sposobności dochodzić prawdy przytaczanych wówczas faktów; bądź co bądź, wydają mi się fantastycznie upstrzonemi; sam szanowny poseł ujrzał się w konieczności niektóre z nich odwołać. To jednak powiedzieć muszę, że fałszywa była konkluzya, którą on z tych niby faktów wysnuwać uznał za stosowne. Całkiem stanowczo wolno mi twierdzić, że nasz stan sędziowski nie pozostaje w służbach żadnej klasy społecznej (tak jest! z ław polskich), a wcale już nie w służbach klas społecznie wyżej postawionych, z których sam w drobnej tylko części się rekrutuje. (Prawda! prawda! z ław polskich). Tylko w formalizmie biurokratycznym jest przyczyna prawdziwa owej surowości i słabości, które stronom nieraz zdają się być tendencyą społeczno-polityczną.

Takie jest jedno z następstw szczupłego wymiaru sił sędziowskich. Drugie jest może ważniejsze jeszcze a tyczy się samego postępowania sądowego. Wiadomo powszechnie, że postępowanie to, a szczególnie tak zwane postępowanie ustne, procedura sumaryczna, tak zwany proces prowizoryalny w Galicyi wyrodził się wbrew duchowi i brzmieniu ustawy. Stało się to dlatego, że sędziom braknie czasu do zapisania wszystkich oświadczeń stron w protokóle i do osobistego, jak być powinno, przeprowadzenia własną ręką (manudukowania) procesu. Muszą poprzestawać na przyjmowaniu pism z rąk stron, spisanych naturalnie w formie protokółu. W ten sposób zaś powstała w tych procesach formalna procesowa korespondencya między stronami z nieskończonym szeregiem terminów i bez owego ograniczenia, które procedura piśmienna ustanawia i nakazuje. Z tego, a mianowicie z odwłoki wyroku powstaje nieraz stan formalnego bezprawia. Strona pieniacza formalnie szuka takich procesów; strona zaś, która czuje się pokrzywdzoną w swem prawie, unika wszelkiego kroku do sądu, wiedząc dobrze o skutkach i prawdopodobnym przebiegu procesu.

Gorzej jeszcze mają się rzeczy co do tak zwanego postępowania pozasądowego, co do czynności spadkowych, spraw opiekuńczych i kuratel. Załatwienia tych spraw nie pilnuje żadna strona i nieraz w prawach tych interweniować wypada z urzędu. Sędzia atoli nie ma czasu na to, zajmują go najzupełniej spory prawne, a tem tłómaczy się także pewien fakt, tj. ze, gdy zajrzymy do tabel statystycznych, widzimy, że w Galicyi zachodzi bardzo mało czynności spadkowych i opiekuńczych. Zachodzą one w rzeczywistości, tylko nie dostają się do rozstrzygnienia sądowego.

Com tu powiedział, może wystarczy na umotywowanie rezolucyj wniesionych przez Koło polskie. Z góry atoli wypada nam zastrzedz się przeciw pewnemu może zarzutowi, tj. przeciw zarzutowi, żeśmy tak późno, bo dopiero w tym roku, z wnioskami naszemi wystąpili. Tak nie jest. Niedostatki sądownictwa galicyjskiego sprowadziłem do dwóch przyczyn: niewłaściwej procedury i braku sił sędziowskich. Jesteśmy też przekonani, że, dopóki nie usunie się tych przyczyn, sądownictwo nasze nie rozwinie się należycie. Ale, zdaniem naszem, drugi z tych postulatów jest tylko konsekwencyą pierwszego i o pożytecznej reformie procedury bez pomnożenia zarazem sił sędziowskich ani pomyśleć nie można, gdyż bez tego reforma taka wcale nie dałaby się przeprowadzić. Dlatego wszelkie usiłowania nasze były skierowane ku doprowadzeniu do skutku reformy procedury sądowej i czekaliśmy chwili tej, aby wtedy wystąpić z żądaniem pomnożenia sił sędziowskich. Niestety doznaliśmy przykrego rozczarowania, szczególniej w roku ostatnim.

Rząd w ostatnim projekcie reformy postępowania sumarycznego cofa się przed widokami nieodzownego pomnożenia kosztów sądownictwa i chce rozszerzyć dobrodziejstwo postępowania ustnego tylko na sądy miejskie delegowane, nie zaś także na sądy okręgowe wiejskie. Ponieważ atoli chybiają wszelkie usiłowania nasze około rozszerzenia ustnego, tańszego i szybszego postępowania na sądy miejskie, przeto i właśnie dlatego woleliśmy dwa postulaty nasze stawić osobno, nie łącząc ich w jeden i nie czekając reformy procedury, zwrócić się do rządu z usilną prośbą o pomnożenie sił sędziowskich. O ile i w jakich rozmiarach pomnożenie to nastąpi, w jakich rozmiarach jest nieodzowne, o tem nie przypisuję sobie sądu. Mniemam, że do ministerstwa sprawiedliwości należy orzec o tem należycie, nie powodując się zanadto względami ubocznemi, mianowicie finansowemi.

Na jednę okoliczność jednakże pozwolę sobie zwrócić uwagę, bo przemawia za nią gruntowne doświadczenie, i w tem zgodzą się ze mną wszyscy, którzy kraj znają. Pożądane i spodziewane

pomnożenie sił sędziowskich w Galicyi wtedy tylko doprowadzi do upragnionego celu i nietylko do liczbowego, lecz i do jakościowego polepszenia sądownictwa, gdy pracująca w sądach młodzież, praktykanci i auskultanci, zwrócona będzie do rzeczywistego zadania swego, do uzupełnienia teoretycznego i praktycznego wykształcenia swojego.

W komisyi budżetowej pozwoliłem sobie fakta te szczegółowo przytoczyć. Wspomniałem tam, że wskutek wielkiego braku sił sędziowskich auskultanci, a nawet i praktykanci zastępują sędziów, przełożeni zaś ich muszą poprzestawać na tem, że bez ścisłego zbadania ich prac i bez pouczenia ich, dają tylko nieodzowną firmę swoim podpisem.

JE. p. minister sprawiedliwości i inni członkowie komisyi budżetowej z zachodnich prowincyj niezbyt mi wierzyli. Informowałem się w tej mierze ponownie szczegółowo, a to, co poprzednio powiedziałem, mogę tylko powtórzyć w całej rozciągłości, a nawet, gdyby to było potrzebnem, utwierdzić. Z takim jednak stanem rzeczy należy raz zerwać, a oprócz tego z czemś jeszcze innem.

Jeżeli chcemy tej młodzieży dać czas i sposobność do wykształcenia się, nie należy ich przeznaczać do sądów powiatowych na prowincyi. Nie można naszych miast i miasteczek, będących siedzibą sądów powiatowych, porównywać z miastami i miasteczkami na Zachodzie. Cywilizacyjne i ekonomiczne stosunki w takich mieścinach galicyjskich są nieraz opłakane. Auskultant z 500—600 zlr. adjutum przeznaczony do takiego miasteczka, gdzie nie może prowadzić własnego gospodarstwa, ani też znaleść kółka familijnego, znajduje się w najsmutniejszem pod każdym względem położeniu. Nie ma książek, nie ma żadnej podniety do studyów; powróciwszy zaś po kilku latach do większego miasta, przedstawia obraz intellektualnego i moralnego skarłowacenia, brak mu też potrzebnych sił, aby mógł podnieść się na nowo. (Bardzo słusznie! z prawicy). Celem położenia raz kresu podobnym nieznośnym stosunkom domagaliśmy się nietylko powiększenia liczby sił sędziowskich, a tem samem ulżenia pracy auskultantom, lecz także zaproponowaliśmy środki dla lepszego wykształcenia zatrudnionej przy sądach młodzieży, które-to środki zawarte są w drugiej rezolucyi, a których, skoro one nie napotykają tutaj na opozycyę, nie potrzebuję szczegółowo roztrząsać.

Gdy jednak raz już zostaną usunięte przeszkody, tamujące skuteczny rozwój naszego sądownictwa, wówczas będzie ważnem zadaniem prezydentów sądowych nie ograniczać się na wytrywaniu możliwych nadużyć, lecz słowem i czynem wpajać nowemu pokoleniu w szeregi całego stanu urzędniczego (bardzo słusznie! na prawicy) ducha uniezależnienia, jurydycznego wykształcenia, ducha trafnego zrozumienia cywilizacyjnych i ekonomicznych dążności ludów. Na tem kończę. (Huczne brawa i oklaski z ław poselskich i z prawicy. — Mowca otrzymuje z wielu stron gratulacye).

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Presse pisze: Wobec zarzutów, podnoszonych przeciw wnioskowi rządu przez projektowi ustanowienia stałych okręgowych inspektorów szkolnych, piszą nam z kół nauczycielskich, iż wzmiankowany projekt jest tylko wyrazem życzeń, jakie objawiają się oddawna w tych kołach. Nie chodzi tu wcale o to, aby [illegible] stałych inspektorów okręgowych.

Zmiana dyslokacyi wojsk, jaka ma być przeprowadzoną w przyszłej jesieni, będzie wogóle, według dziennika *Reichswehr*, nieznaczną. W obrębie korpusu I (krakowskiego) zmienią swoje kwatery dwa szwadrony pułku 2go ułanów i dwa szwadrony pułku 3go. W obrębie korpusu XI (lwowskiego) zaś nastąpi dyslokacya tylko detaszowanych batalionów pułków piechoty Nrów 15, 55, 58, 80 i 95.

Z Petersburga.

Car nadesłał na imię hrabiny Tołstoj następującą depeszę:

„Z niezmiernym żalem dowiedziałem się o zgonie wiernego nieodżałowanego Dymitra Andrejewicza. Dla was jestto straszna strata, ale i dla mnie może być jeszcze cięższą, a zwłaszcza w obecnej chwili tak oddanego sobie, szlachetnego i wytrwałego człowieka i współpracownika zastąpić trudno. Niech Pan Bóg doda wam sił w tym strasznym smutku."

Depesza carowej do hrabiny Tołstoj brzmi:

„Nie znajduję słów do wyrażenia wam całego szczerego współczucia, jakie mam dla wielkiego smutku waszego i dla strasznej straty, jaka dotknęła nietylko was i rodzinę waszą, ale i nas wszystkich. Niech Najwyższy przyjdzie wam z pomocą."

Onegdaj odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłego ministra hr. Tołstoja w obecności cesarstwa, następcy tronu, członków familii cesarskiej, ciała dyplomatycznego i rady ministrów. Po nabożeństwie trumna została wyniesiona i ustawiona na karawanie przez współtowarzyszów zmarłego, członków rady państwa i senatorów. Carstwo obecni byli przy ustawieniu trumny, a kiedy karawan ruszył, pożegnali się z wdową i z rodziną. Karawan pokryty był cały wieńcami, a na trumnie położony został wianek z białych róż i konwalij od carowej. Kondukt wyruszył w stronę dworca mikołajewskiego i zwłoki wysłane zostały do dóbr hrabiego w gub. riazańskiej.

Książę japoński, Takechito-Arisugawa, wyjechał z Moskwy zagranicę.

Znany agitator panslawistyczny Naumowicz, dziś zamieszkały w Kijowie, umieścił w *Russkim Wiestniku* artykuł, w którym radzi skierować emigracyą włościan galicyjskich, zwłaszcza ginących z głodu" „lemków" podkarpackich, zamiast do Ameryki, do południowych guberni państwa rosyjskiego. Naumowicz pisze: „Gdy 100.000 Galicyan wyemigruje, grunta ich natychmiast zakupią bogaci Żydzi i przyjdą wszyscy do swoich gospodarstw; emigranci zaś otrzymają kapitał na zakupno ziemi w Rosyi."

Russkij Wiestnik wydrukował wprawdzie artykuł Naumowicza, ale dodał od siebie uboczny artykuł, z którego wypływa, że [illegible]: „Dawno już upłynął czas, w którym Rosya przygarniała [illegible] ludy obce; teraz ma podostatkiem własnych sił i nie potrzebuje szukać pomocy gdzieindziej... W tej chwili Rosya nie ma powodu do wydania kopiejki, ani do odstąpienia piędzi ziemi swojej komu innemu, jak tylko dla swoich poddanych... Czy wie O. Naumowicz o tem, że włościanie środkowych i południowych gubernij tysiącami ciągną na wschód, szukając tylko kawałka ziemi dla wyżywienia rodzin swoich?... Z przesiedlenia tych „lemków" do Rosyi wyniknęłaby niezawodnie korzyść, ale nie dla Rosyi, tylko dla „lemków."

Kijewlanin natomiast staje gorąco po stronie Naumowicza.

KRONIKA.

— **Namiestnik Morawy** p. Loebl onegdaj wieczorem przejechał przez Kraków w powrocie ze Lwowa do Brna.

— (cz.) **Wycieczkę do Suchy** urządzili 7go b. m. uczniowie 6 klasy wyższej szkoły realnej, pod przewodnictwem prof. Medweckiego i Bilińskiego. Była to wybornie pomyślana, a dla uczniów miła i nauczająca majówka, trwająca przez dwa dni. Zaraz na wstępie doznała gromadka wędrowna uprzejmego przyjęcia ze strony p. naczelnika stacyi, który i wskazówek udzielił, gdzie i kiedy co zwiedzać i zajął młodzież bardzo pożytecznem dla niej wyjaśnianiem urządzeń kolejowych. Marszałek p. Olszewski ułatwił zwiedzenie pałacu i parku, p. administrator Drapella najgościnniej przyjął profesorów i młodzież, a p. bibliotekarz Zmigrodzki rozłożył przed zwiedzającymi prawdziwe skarby biblioteki i zbiorów muzealnych hr. Branickich. Młodzież zwiedziła kuźnice, urządzenia browaru, petrągarnię, zakłady i urządzenia gospodarcze. Dodać wypada, że nawet lud tych okolic zachował się wobec młodzieży, nie przyjmując ani za usługi, ani za mleko wynagrodzenia. Od świadków naocznych tego dwudniowego pobytu studentów naszych w Suchy dowiadujemy się, iż młodzież ta zjednała tam sobie serca i szacunek wszystkich postępowaniem swobodnem, wesołem, ale skromnem, pełnem taktu. Zastępca dyrektora Dr German przybywszy drugiego dnia do Suchy na kilka godzin, by się przypatrzyć bawiącej młodzieży, doznał niezawodnie prawdziwego zadowolenia, że pomysł tej wycieczki tak dobrze się powiódł. — Prof. Medwecki udzielił nam końcowego ustępu wiersza, który Józef Szujski napisał w księdze zwiedzających bibliotekę. Zapewne wszystkim czytelnikom *Czasu* sprawimy przyjemność umieszczając tę pamiątkę:

....toż w trofei nieszpetnym komplecie
Ruszamy sławę Suchy rozgłosić po świecie
Z notat kupą, z odpisy, z portretów kopiami....
Tęskno w tył spoglądając. — „Opèe" za nami
Apopleksyą szperacza rzucić o ziem gotów
Gdy od herbarza Sierpa nie polegnie grotów.
Tam Falki drżącą ręką chwytać mu, Hondjusze,
Co rylcem rysy przodków chwytali i dusze.
Tam z portretów zebrane Sapiehów praszczury,
Tam Hallerowskie druki, ówdzie miniatury
Z pergaminu żywemi mówiące barwami
O pięciu wiekach sztuki, co leżą za nami!
Nie mnóstwo, ale wybór honor zbioru czyni...
Z znawstwem Tyfon cymelja pakował do skrzyni.
Czas ruszać, nim przydługi wiersz kogo unuży,
A żegnając kąt cichy, przestanek w podróży,
Wdzięczną uscisnąć myślą rękę choć daleką,
Co wiodła tu przyjaźnią a strzegła opieką.
Sucha $^4/_{10}$ 1882. *Józef Szujski*,
prof. historyi polskiej w uniw. Jagiell.

— **Ucztą koleżeńską** żegnali profesorowie szkoły realnej Dra Germana, zgromadziwszy się w sobotę w małej sali hotelu Saskiego. Z prawdziwym żalem żegnało Dra Germana grono koleżeńskie, którego imieniem przemawiali profesorowie: Dembowski, Pieniążek, Szarłowski, Medwecki i X. Skrochowski.

— **W dniu 10 b. m.** Najj. Pan w rewirach położonych koło Mürzzuschlag ubił trzy głuszce.

— **W Holenek** u ks. Alfreda Lichtensteina odbyły się polowania na głuszce. Między innymi hr. Ludwik Wodzicki ubił trzy tokujące głuszcze oraz cietrzewia.

— **Książę Marya Józef Sułkowski**, który od 19go maja 1883 r. znajdował się w zakładzie obłąkanych w Döblingu, zniknął, jak donoszą dzienniki, wyszedłszy na spacer do ogrodu przed paru dniami z tego zakładu i dotąd nie zdołano go odszukać. Dziś otrzymujemy doniesienie telegraficzne, że go uprowadziły: Charlotta Friedländer i Louiza Vecselly, znana jako piękność, a dawnym stosunkiem związana z obłąkanym. Obie te kobiety znikły bez śladu, aresztowano tylko siostrę Vecselly i stróża zakładu. Książę Józef Sułkowski jest synem Ludwika Sułkowskiego, księcia na Bielsku i znanej milionerki córki bar. Dietrycha.

— **Wzajemny podarek.** Cesarzowa Augusta Wiktorya, jak donoszą *Schlesw. Nachrichten*, wstępując do salonu poczekalnego na dworcu w Eckenforde, otrzymała w darze od 9-letniej córeczki zarządcy dworca bukiet z róż i hyacyntów, w którym reprezentowane były szlezwicko-holsztyńskie barwy krajowe. Dziewczynka miała przy ofiarowaniu bukietu wygłosić wiersz — z powodu swej bojaźni nie mogła jednak spełnić tego zadania. Cesarzowa widząc zakłopotane dziewczę, zbliżyła się, podniosła ją w górę, mówiąc: Tyś mi darowała bukiet, a ja ci daruję wiersze — i pocałowała ją w twarz.

— **Olbrzymia waza.** *Pall Mall Gazette* donosi, że w drodze do Paryża stłukła się największa na świecie waza. Miała ona 11 stop wysokości, a do jej wykończenia firma Brownsfielda w Hanley potrzebowała lat kilku. Waza była ubezpieczoną.

Z miasta i kraju.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 16 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym: 1) zatwierdzenie planu i kosztorysu na budowę kanału w ulicy Smoleńsk po prawej stronie Rudawy; 2) nabycie gruntu od pani Karoliny Turnau przy ul. Topolowej pod budowę szkoły ludowej; 3) sprawa założenia nowych linij kolei konnej. Przy drzwiach zamkniętych rozbierane będą sprawy osobiste.

— **Podkomitet komisyi teatralnej** odbył w sobotę posiedzenie, cztery godziny trwające. Badano szczegółowo plany na podstawie dokładnych pomiarów pod względem rozpołożenia lóż i balkonów oraz wszystkich ubikacyj pozascenicznych. Podkomitet rozpatruje się też w planach p. Förstera. Dowiadujemy się, że niektórzy architekci, przekonawszy się, iż ich projekta na konkurs nadesłane nie odpowiadają wszystkim warunkom, przygotowali już nowe ulepszone plany. Dzisiaj odbędzie podkomitet drugie posiedzenie, a potrzebuje dwóch jeszcze posiedzeń, by dojść do ostatecznych wniosków i przedstawić komisyi teatralnej sposób załatwienia sprawy. Podkomitetowi nie idzie o fasadę i mury zewnętrzne — musi on rozważyć dokładnie, by wewnętrzne urządzenie jedynego teatru w Krakowie odpowiadało wszelkim wymogom, które dopiero tworzą dobry teatr dla widza, dla artysty i dla dyrekcyi, a te względy powodują, iż podkomitet nie zapominając o pośpiechu, nie może zaniedbać sumiennego i rozważnego spełnienia powierzonego sobie zadania.

— **Licytacya Zakopanego.** Odnośnie do naszego sprawozdania o przebiegu licytacyjnej sprzedaży dóbr zakopańskich donoszą nam, iż p. Dr Henryk Kolischer z chwilą, kiedy się przekonał, iż Dr Retinger występuje w imieniu Władysława hr. Zamoyskiego, bezzwłocznie oświadczył, że od dalszej licytacyi odstępuje.

— **Władysław Kaniewski**, notaryusz w Rzeszowie, zmarł tamże dnia 10 maja b. r. w 65 roku życia. Zmarły ze względu na swą zacność charakteru i prawość cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem.

— **Ze Lwowa.** W sobotę odbył się w kościółku św. Marcina ślub Dra Dulęby z panną Lolą Kiselkówną, córką znanego przemysłowca. Ojciec św. nadesłał błogosławieństwo młodej parze.

Niedawno ogłoszoną była we wszystkich dziennikach odezwa sędziego śledczego ze Lwowa w sprawie morderstwa Tekli z Karczmarczyków 1° voto Glińskiej 2° voto Trojanowskiej. Pokazało się, że podejrzanym o jej zamordowanie i wskutek tego uwięzionym jest Antoni Szkodziński, stolarz z Winnik.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 14go: Dziesiąty występ p. Maryi Wisnowskiej, po raz 1-szy: *Piękna*, dramat Wł. Okońskiego, w 2 aktach; *Rak morski*, komedya w 1 akcie, Gondineta; *Broń niewieścia*, komedya w 1 akcie, Benedixa.

We czwartek 16go: Jedenasty i przedostatni występ p. M. Wisnowskiej: *Starzy kawalerowie*, komedya w 5 aktach, W. Sardou.

Piwnice Grand Hotelu
w Krakowie
sprzedają Wina Bordeaux czerwone
po cenie:

	1/1 butelki	1/2 butelki
Pauillac	Złr. 1·60	—.90
Artisan de Listrac	„ 2·25	1·20
St. Estephe S.	„ 2·70	1·45
Bordeaux białe:		
Graves	Złr. 2·70	1·45
Preignac	„ 3·10	1·75

— We wtorek d. 14go maja: ś. Bonifacego m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro we wtorek wystąpi p. Wisnowska w dwóch aktach niegranego dotąd u nas utworu Wł. Okońskiego p. t.: *Piękna* w roli „brzydkiej," którą gra bardzo „pięknie." Jest to rola z całego repertuaru artystki najoryginalniej przez nią pojęta. Jutro odegranym także będzie wesoły: *Rak morski* z p. Lubiczem w głównej roli, a na zakończenie: *Broń niewieścia* z p. Wisnowską. — We czwartek przedostatni występ warszawskiej artystki w *Starych kawalerach*.

Wzmiankę o odwołaniu w Krakowie koncertu panny Arnoldson dla braku popytu o bilety, prostuje telegraficznie „impresario" p. Fischhof w ten sposób, że dlatego tylko koncert ten został odwołanym, ponieważ uwielbiana „diva" wskutek kolosalnego powodzenia swych w lwowskim teatrze narodowym — ciągle przepełnionym publicznością, na powszechne żądanie pobyt swój tamże przedłużyć musiała.

Raul Koczalski, pianista-dziecko, o którym już wspominaliśmy, ma przybyć do Krakowa z koncertem. Jest to jeden z tych talentów, które dziwnie szybko w obecnych czasach dojrzewają, i... być może, że równie szybko gasną. Kilkoletnie dziecko gra rzeczy, jak na wiek jego, zdumiewająco trudne; pamięta i oryentuje się jak stary. Wrażenie, jakiego się doznaje słysząc tego malca (tak nam donosi osoba wiarogodna), jest raczej przykre, aniżeli dobre, bo niepodobna wyobrazić sobie, aby ta krucha i zaledwie poczynająca się rozwijać istota mogła wytrzymać trudy publicznych występów. Jeżeli jednak chodzi o widowisko, to możemy zaręczyć, że będzie bardzo ciekawem, bo malec wypełni sam jeden grą cały koncert i popisze się wielostronnym repertuarem.

Dowiadujemy się z najlepszego źródła, że podana przez czwartkowy *Kuryer Codzienny* wiadomość o przejściu *Świata* krakowskiego na własność p. A. Sozańskiego, jak i o założeniu przez p. Sarneckiego dwutygodnika humorystycznego, niema najmniejszej podstawy.

Dział ekonomiczny.

Sprawa propinacyjna.

Na zaproszenie prezesa tutejszej Rady powiatowej p. A. Milieskiego, dosyć znaczna liczba właścicieli prawa propinacyi w powiecie tutejszym zebrała się w sobotę dnia 11 b. m. w sali posiedzeń Rady powiatowej na posiedzenie, w którem wzięło udział i kilku właścicieli propinacyi z sąsiednich powiatów.

Po zagajeniu zebrania przez p. A. Milieskiego, wiceprezes Dr Fr. Paszkowski w dłuższem przemówieniu rozebrał wszystkie ważniejsze postanowienia ustawy propinacyjnej z dnia 22 kwietnia b. r., podniósł najdonioślejsze jej momenta, roztrząsnął liczne przy jej zastosowaniu nasunąć się mogące wątpliwości i udzielił wskazówek co do postępowania właścicieli prawa propinacyi, zwłaszcza w najbliższej przyszłości.

Po tem przemówieniu Przewodniczący otworzył dyskusyą w tym celu, ażeby każdy z uczestników mógł poruszyć te wątpliwości, jakie się mu odnośnie do ustawy propinacyjnej nasuwają.

W dyskusyi tej zabierało głos kilku z uczestniczących, omawiano wiele ważnych dla właścicieli prawa propinacyi a rozmaicie interpretowanych postanowień ustawy, między innemi głównie skuteczność i następstwa reklamacyi w wypadkach, gdy rzeczywisty dochód wyższym jest od dochodu, przyjętego za podstawę podatku w latach 1885, 1886, 1887; dalej sprawę dzierżaw zawartych na czas po dniu 1 stycznia 1890 roku, rozdziału czynszu na same prawo propinacyi i dodane do takowego grunta, budynki i t. d., wypłatę wynagrodzenia, wreszcie licencye propinacyjne. Szczególniejsze zainteresowanie się wywołała sprawa oprocentowania kapitału wynagrodzenia, w razie wypłaty w gotówce, co do której to kwestyi podniesiono z poważnej strony wątpliwości. Wszyscy zabierający w tej sprawie głos byli zdania, że w razie niemożności przedłożenia Dyrekcyi funduszu propinacyjnego przekazu sądowego w dniu 1 stycznia 1890 r. — gotówka winna być na rzecz uprawnionych już od tego dnia aż do chwili wypłaty oprocentowana.

Co do tak zwanych licencyj propinacyjnych wyrażono życzenie, aby właściciele prawa propinacyj byli jak najrychlej poinformowani, o ile na uzyskanie licencyi liczyć mogą.

Wobec nasuwających się co do obu tych kwestyj wątpliwości i braku wszelkich danych co do zasad, jakiemi kierować się będzie w tej mierze Dyrekcya funduszu propinacyjnego, uchwalono na wniosek hr. Antoniego Wodzickiego uprosić p. Dra Fraciszka Paszkowskiego, ażeby imieniem zebranych odniósł się do Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o informacyę co do poruszonych pytań.

Po powzięciu tej uchwały przewodniczący oznajmił, że po uzyskaniu żądanych wyjaśnień udzieli je do wiadomości interesowanych, a w razie potrzeby zaprosi ponownie w celu porozumienia się co do dalszej akcyi.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 11 maja.

Pszenica na wiosnę —·——·—, na maj-czerwiec 7·20—7·22, na jesień 7·53—7·56; żyto na wiosnę —·——·—, na maj-czerwiec —·——·—; kukurudza na maj-czerwiec —.——·—; owies na wiosnę —·——·—, na maj-czerwiec 5·75—·—; spirytus kontyngentowany —·———·—; nafta amerykańska —·—, „White Star Prima" —·———·—, galicyjska cesarska —·—.

Od Administracyi „Czasu."

Na kościół św. Stanisława w Rzymie, ewentualnie na restauracyą katedry na Wawelu Celina hr. Dębicka 1 dukata w złocie.

Dla nieszczęśliwych mieszkańców w Poznaniu dotkniętych powodzią, nadesłał X. prof. Dr J. Pelczar 5 złr.

Na wykupno ziemi polskiej w Poznańskiem nadesłano od N. N. 12 rs.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (64 3-8)

Schwarze Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 11.65 per Meter — glatt und gemustert (ca. 180 versch. Qual.) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

NADESŁANE. (826 4-13)

Wodolecznica **Salzburg-Parsch.** Pens. 2 złr. Prosp. Dr Breyer.

NADESŁANE. (308 8-12)

Wiadomość użyteczna.
Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw *boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi), gastralgii, utracie sił i apetytu.* — Znajduje się w głównych aptekach.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 13 maja. Do ankiety parlamentarnej, która zbiera się dziś we Wiedniu dla dania opinii o projekcie do ustawy państwowej przeciw pijaństwu, delegował Wydział krajowy w drodze telegraficznej posłów Dawida Abrahamowicza i hr. Ferdynanda Hompescha.

Wiedeń 13 maja. Wiadomość dzienników o uchwałach Koła w sprawie szkolnej jest zmyślona. Nie było nawet dyskusyi nad tą sprawą. Prezes Jaworski objaśnił, dlaczego dyskusyi nie otwiera. Ustawowe projekta o wiceprezydencie i inspektorach odpowiadają żądaniom Sejmu. Wobec trzeciej nowelli, która w Izbie panów do pierwszego czytania jeszcze nie doszła, stanowisko Koła autonomiczne niewątpliwe. Komunikat Koła jutro nadejdzie.

Wiedeń 13-go maja. Na członków delegacyj wspólnych wyznaczyło Koło polskie: Jaworskiego, Hausnera, Chamca, Popowskiego, Bilińskiego, Sawczyńskiego i Czaykowskiego Władysława; na zastępców: Wysockiego i Mandyczewskiego.

Wiedeń 13 maja. Następca Tołstoja Durnowo ma być człowiekiem porządnym, wykształconym i nie fanatykiem.

W stanie zdrowia Alfreda Potockiego objawia się przyspieszone pogorszenie, które uzasadnia wszelkie obawy.

Wiedeń 13 maja. Książę czarnogórski wraz z następcą tronu wyjechali dzisiaj na Wiedeń do Petersburga. Łączą to z małżeństwem jego córki Heleny z carewiczem.

Deputacya turecka wioząca ordery do Berlina przybyła tutaj.

Król serbski Aleksander po poświęceniu w Kruszewac spotka się z matką w Iwance pod Preszburgiem, poczem jedzie na wystawę paryską.

Hr. Roman Potocki odjechał do Paryża wskutek złych wiadomości o ojcu.

Hr. Artur Potocki przybędzie do Krzeszowic we środę wieczór.

Wiedeń 13 maja. Nakształt rady kolejowej zostanie utworzoną rada cłowa (*Zollbeirath*), która peryodycznie będzie zwoływaną dla opiniowania całego systemu cłowego.

Paryż 13 maja. Wskutek uchwały wspólnej wystosują w tych dniach wszyscy ministrowie okólniki do podwładnych urzędników w całej Francyi, zawierające ścisłe określenie ich obowiązków i zachowania się. Celem okólników jest sprężystość władz oraz zakaz udziału w agitacyach stronnictw.

Paryż 13 maja. Jak zapewniają kompetentni, komisya senatu nie znalazła dotąd dostatecznej podstawy do wytoczenia procesu Boulangerowi.

Petersburg 13 maja. Profesorom uniwersytetu w Dorpacie, którzy odrazu po rosyjsku wykładać się podjęli, wyznaczono osobisty dodatek rocznie 600 r., nadzwyczajnym profesorom 300 r.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13go maja. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu rząd wniósł ustawę, dotyczącą spłacenia zaliczki, udzielonej Czechom podczas panującej tam nędzy, następnie ustawę względem budowy gmachu dla niemieckiej państwowej szkoły przemysłowej w Bernie.

Hr. Taaffe odpowiada na cały szereg interpelacyj, a między temi na interpelacyę dep. Rosera w sprawie nędzy w Böhmerwaldzie.

Minister oświadcza, iż warunki pogorszyły się znacznie przez nieurodzaj, który w dotkniętych przezeń okolicach był powodem nędzy i głodu, lecz że wywody interpelującego są przesadzone. W całym Böhmerwaldzie nie było wypadku tyfusu wskutek złej żywności.

W końcu minister wyraża ubolewanie, iż tego rodzaju pogłoski dochodzą do publiczności. Nie było powodu do udzielenia subwencyi ze strony państwa, gdyż takowe bywają dawane tylko w tych wypadkach, gdy inne środki okazują się niedostatecznemi, co wszakże dotychczas jeszcze nie zaszło.

Odpowiadając na interpelacyę dep. Wrabetza w sprawie zakazów przylepiania plakatów stowarzyszenia „Eintracht," zawierających odezwę do wyborców, hr. Taaffe zwraca uwagę na to, iż policya dokładnie musi zbadać treść plakatów, aby się przekonać czy w interesie spokoju publicznego nie należałoby zabronić przylepiania ich. Dotychczas policya nigdy nie zezwalała na ogłaszanie odezw zawierających ubliżające i nienawistne inwektywy, wymierzone na przeciwne stronnictwo, gdyż przez to naruszaną bywa przyzwoitość albo daje się powód do zgorszenia publicznego. Wreszcie w bieżącym roku z 80 podań o zezwolenie na ogłaszanie tylko w czterech wypadkach policya dała odmowną odpowiedź.

Wniosek dep. Krausa o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra na interpelacyę w sprawie nędzy w Böhmerwaldzie został odrzucony.

Dep. Siegmund interpeluje w sprawie zakazu nabożeństw uroczystych dla młodzieży szkolnej w niektórych parafiach dyecezyi litomierzyckiej z powodu jubileuszu ustawodawstwa dla szkół ludowych.

Buda-Peszt 13 maja. Z powodu uroczystości srebrnego wesela Arcyksięcia Józefa i Arcyksiężnej Klotyldy odbyły się wczoraj oficyalne zaręczyny ks. Thurn-Taxis z Arcyksiężniczką Małgorzatą.

Preszburg 13 maja. Wczoraj wręczony został mandat poselski ministrowi sprawiedliwości Szilagyi'emu, z powodu czego tenże wygłosił mowę do wyborców, w której oświadczył, iż najważniejsze z zamierzonych reform dotyczą administracyi. Mowca powiada, iż chociażby nawet w gabinecie panowała w tej mierze różnica zapatrywań, w tem jednak wszyscy się godzą, iż dobry zarząd powinien stanowić główny punkt reformy i że zamianowanie tylko państwowych organów administracyjnych nie wyczerpuje jeszcze istoty reformy. Organizacya poszczególnych części administracyi autonomicznej, zabezpieczenie kontroli państwowej oraz nowe zorganizowanie zakresu działalności autonomicznej stanowić powinny uzupełniające punkta zasadnicze reformy. W końcu minister oświadcza, iż istniejące różnice zdań nie doprowadzą do nieporozumień, mogących opóźnić reformę.

Gelsenkirchen 13 maja. Na wczorajszem zebraniu robotników górniczych w Essen uchwalono zaprzestać robót we wszystkich 42 kopalniach okręgu esseńskiego.

W powiecie Gelsenkirchen spokój dotychczas nie został naruszony.

Paryż 13 maja. Na wyborach do senatu z departamentu Sekwany wybrany został na miejsce zmarłego Songeon, oportunista Poirier 313 głosami przeciw 308, które padły na radykalnego Lefèvre.

Rzym 13 maja. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie kongresu włoskich komitetów stowarzyszenia pokojowego mową obranego prezydentem Bonghi'ego. Obecnych było 98 delegowanych, którzy przedstawiali 39 komitetów. — Następnie odczytano wniosek, nadający Papieżowi godność sędziego rozjemczego w sprawie pokoju, po pogodzeniu się Kościoła z rządem włoskim.

Rzym 13 kwietnia. Na wyspach Liparyjskich nastąpił wybuch wulkanu. Wulkan na wyspie Stromboli grozi również wybuchem.

Haga 13 kwietnia. W proklamacyi swej zaznaczył król, iż wypełnił obietnice dane przy wstąpieniu na tron, a następnie podniósł stałą wierność narodu i nazwał przeszłość rękojmią przyszłości Oranii i Holandyi, krajów wolnych, silnych i zgodnych ze sobą.

Zofia 13 maja. Onegdaj wobec ogromnego natłoku ludności stracono 5 bandytów.

Ks. Ferdynand wyjechał wczoraj wieczorem do Burgas.

Zofia 13 maja. Donoszą z Konstantynopola, iż wczoraj wyjechał do Berlina Alinizami basza celem doręczenia cesarzowi Wilhelmowi odręcznego pisma sułtana, w którem tenże dziękuje za popieranie tureckiej polityki na wschodzie ze strony państwa niemieckiego i wyraża pragnienie odwzajemnienia się, oraz prosi, aby cesarz wracając z Aten, zechciał odwiedzić sułtana w Konstantynopolu.

Burgas 13go maja. Wczoraj przybyli tutaj z Jamboli ministrowie, prefekt i wielka ilość gości. Podczas przejazdu przez Karalunar i Jenisagra deputacye wręczyły Stambułowowi adresy wyrażające najgorętsze podziękowanie księciu i rządowi za wybudowanie kolei żelaznej. Odbierając adresy, Stambułow oświadczył, iż rząd głównie dlatego zdecydował się na budowę kolei, aby tem poprzeć pomyślny rozwój kraju. Odpowiedź Stambułowa przyjęto z zapałem.

Książę Ferdynand przybył o godz. 4 po południu i przyjęty na dworcu przez ministrów, władze wojskowe, duchowieństwo i burmistrza, z entuzyazmem powitany został przez zebraną ludność.

KURSA TELEGRAFICZNE
Wiedeń 13 maja 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	85 65	Oblig. indemn. gal.	105 —
srebrna „	86 —	4½ % Obligac. Poż. kraj. galic.	96 10
4% złota	110 05	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	94 75
5% pap. nieop.	100 70	4½ % Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 75
Akcye Ban. Aus.-W.	902 —	Akcye Länderbank.	237 60
„ kredytowe	302 —	„ kol. Kar. Lud.	207 —
Londyn	118 80	„ „ lw.-czern.	236 25
Napoleony	9 42	„ „ południ.	108 75
Dukaty	5 64	Ruble	127 12½
Marki	58 02½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap	97 67		
4% „ „ złota	103 10		
Losy prem. węg.	142 50		

Berlin 13 maja.

Banknoty austr.	172 60	4% Listy likw. pol.	59 20
Krótki Wiedeń	172 05	Akc. kol. Kar. Lud.	89 25
Banknoty ros.	218 90	„ austr. kred.	162 75
5% Listy zast. pols.	65 40		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

✝ (1269)

Za spokój duszy ś. p.

Henryka Schmidta,

b. właściciela dóbr Krzywaczka, odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kaplicy cmentarnej w Krzywaczce w piątek dnia 17 maja b. r. jako w 15 let. rocznicę śmierci jego.

✝ (1295)

Za duszę ś. p.

ANDRZEJA ADELSBURG

Ettmayera,

c. k. radcy dworu i Prezydenta b. komisyi nadwornej w Krakowie

i

ANNY z KLOSONÓW ADELSBURG Ettmayerowej

odbędzie się we środę dnia 15go maja b. r. o godz. 8ej zrana,

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów.

Rządca ekonomiczny

mogący złożyć kaucyę, w wieku 34 lat, żonaty, bezdzietny, z ukończ. 2 klasow. szkołami rolnicz. i 12-letnią znaczną praktyką w większych obszarach dóbr (7 lat czynny jako samodzielny urzędnik gospodarczy) obecnie na niewypowiedzianej posadzie, z bardzo dobremi poleceniami, bardzo pilny i sumienny, b. podoficer, poszukuje od 1-go lipca lub później posady. Adres: **R. W.** poste rest. **Radomyśl n. S.** (1224-1-3)

Docent Dr Smoleński

objąwszy kierownictwo Zakładu wodoleczniczego (1285-1-4)

w SZCZAWNICY

na MIODZIUSIU,

ordynuje tamże od 20 go maja b. r.

Szukam od 1 lipca lub października b. r. **posady dla mego leśniczego**, który przez 13-cie lat był u mnie w obowiązku, a którego jak najsumienniej polecić mogę. (1288-1-2)

Antoni hr. Taczanowski, szambelan i ordynat na Taczanowie, W. Ks. Poznańskie.

MAGAZYN Henryka Schwarza

w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, że **jak dawniej tak i teraz przyjmuje zawsze zamówienia na suknie i konfekcyę damską,** a zarazem poleca: **gotowe okrycia, płaszcze** od kurzu i deszczu, **paletociki, staniki trykotowe** i t. p. po cenach umiarkowanych. (1286-1-8)

BYSTRA

pod Bielskiem, Szląsk austr.,

Zakład wodoleczniczy i stacya klimatyczna,

otwarte od 15 maja.

Stacya kolei ces. Ferdynanda w miejscu (między Bielskiem a Żywcem). — Prospekta na żądanie rozsyła zarząd kąpielowy. (1292-1-10)

A. Hackenschmidt, właściciel.

Dr W. Momidłowski, lekarz zakładowy.

Römerbad

(Styryjski Gastein)

rozpoczęcie pory I maja b. r.

[illegible]

(1206-1-2)

WILLA

z ogrodem, na jednej z pryncypalnych ulic, obok plant, w pobliżu rynku, jest do sprzedania Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu“.* (1279-1-7)

Dwie wsie

w powiecie wielickim położone, jedna 3 mile, druga $4\frac{1}{2}$ mili od Krakowa oddalone, bardzo dobrze zagospodarowane, wraz z lasami, prawem propinacyi, inwentarzem żywym i martwym itd. lub bez tegoż, są każdego czasu z wolnej ręki razem lub osobno do sprzedania. Budynki mieszkalne i gospodarskie **w bardzo dobrym stanie.**

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokackiej **Dr. Józefa Kopffa** w Krakowie przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 15. (1277-1 6)

Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

Plaster na odciski

Dra Bauma.

Najnowszy środek przeciw odgniotkom, brodawkom, zgrubieniu skóry.

Główny skład **w aptece pod białym Orłem w Krakowie.**

Cena 25 cnt. (1275-1-6)

WIŁŁA

nad jezionem Wörther przy Celowcu (Klagenfurt) w Karyntyi, w zdrowem położeniu i z pięknym widokiem, zawierająca 17 pięknie umeblowanych pokoi, 2 kuchnie i piwnicę jest na tegoroczny sezon kąpielowy do wynajęcia. Pomieścić może 5 rodzin każdą zosobna. Bliższej wiadomości udziela p. **Krois** w **Maria-wörth,** poczta i stacya kolei **Pörtschach am See.** (1276-1-18)

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** który z powodu niezawodnego skutku przez wielu **słynnych** lekarzy od wielu lat uznany został, ponieważ wylecza każdą **głuchotę** niepochodzącą z urodzenia, usuwa natychmiast **przytępiony słuch, szum w uszach,** tudzież wszelką **chorobę uszów,** jest do nabycia z opisem użycia za **1 złr. 50 c.** w aptece **Leona Rosnera** w **Krakowie.** (1228-1-16)

Codziennie świeże róże

w ogrodzie **H. Morgensterna** przy rogatce Warszawskiej. (1291 2 6)

Zarząd dóbr Jurków

p. Czchów, ma do sprzedania **konicz szwedzki** i biały po 60 ct. **kilo.** (1233-3-3)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.** (482-25-30)

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest odwszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj . . . zł. 2
1 flakon olejku orzechowego . . . zł. 1

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(873-14-20)

Najlepsza i najtańsza powłoka na drzewo!

CARBOLINEUM

chroni trwale przed wpływami powietrza i gniciem.

Nasze carbolineum jest przyjemnej, jasnobrunatnej barwy, prześwieca strukturę drzewa i nadaje przedmiotom piękne wejrzenie.

Jestto najdoskonalszy środek do

konserwowania drzewa,

gdyż wsiąknięte przez włókno drzewne, wstrzymuje z pewnością **zgniliznę, tworzenie grzyba i butwienie.**

Nasze corbolineum zabija małe roślinne żyjątka i działa znakomicie odwaniająco.

Dlatego nadaje się szczególniej jako materyał do powłoki na wszelkie przedmioty drewniane przy budowlach, na płoty, sprzęty rolnicze, powozy, urządzenia stajenne itp.

Prospekta i próbki earmo.

Paweł Hiller i Sp.,

w Wiedniu IV. Favoritenstr. Nr. 20.

Fabryka: Brunn am Gebirge. (535-10-10)

Nie rozcieńczonej esencyi nie kosztować.

Z apteki „pod białym orłem“ A. Siedleckiego w Krakowie.

ESENCYA OCTOWA

do robienia czystego octu tak do potraw, korniszonów jako też i stołowego octu.

Ta flaszka zawiera esencyę na 4 litry octu stołowego lub 3 litry octu do korniszonów. (1274-1-6)

Cena 25 cnt. w. a.

Sposób użycia: Wlewa się ilość esencyi do 3 lub 4 litrów zwykłej studziennej wody, zamiesza i ocet jest do użycia gotowy.

Nie rozcieńczonej esencyi nie kosztować.

KĄPIELE ROŻNÓW,

stacya Krasna na Morawie.

HOTEL RADHOST

poleca gustownie i wygodnie urządzone pokoje. Obsługa szybka, ceny tanie. Własne fiakry do wszystkich pociągów. Poprzednio zamówione powozy 3 zł. **Świeżo odnowione lokale restauracyjne i kawiarnia w hotelu.** Znakomita wiedeńska kuchnia pod energicznym kierunkiem p. Leopolda Nowaka z Wiednia (1270-1-3)

Wilhelm Deutsch, właściciel hotelu.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczą wszelkie najzaciętsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem. MIDY

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (198-14-)

POLECA

mocno zrobione, czysto wełniane ubrania po 12 złr., trykotowe zarzutki (systemu Jägera) po 12 złr., ubrania dla chłopców po 5 złr. i t. p. aż do najlepszych gatunków — **M. Neumann** w Wiedniu, VI., Mariahilferstrasse Nr. 35. Telefon Nr. 1042. (1164-4-)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

☞ **Wielki pierwszorzędny hotel.** ☜

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [1217-2-104] **L. SPEISER.**

Do Szanownych Rodziców!

Udało mi się przez objęcie wielkiej masy konkursowej konfekcyi męskiej nabyć w drodze kupna niedawno zrobiony olbrzymi zapas tylko trwałych wyrobionych towarów, które sprzedaję jak długo zapas starczy po następujących tanich cenach:

Tylko za 3 złr.

najśwież. kompletne ubrania wiosenne dla chłopców od 3—9 lat, w kolorze drap, szarym i brunat., w najśwież. kształcie, wspaniale zrobione, z paskiem, fałdami itp. bogato przystrojone. Następnie

wspaniałe marynarskie ubrania dla dzieci

z haftem na piersiach, z najlepszego szewiotu, tylko . . . zł. 4·—

Tyrolskie ubrania myśliwskie

z prawdziwej berneńskiej wełny owczej, z zielonemi wypustkami, kutasami i gwizdkiem, kompletnie podszyte, na każdą porę roku, tylko . . . złr. 4.—

Kostiumy dla chłopców do prania

w najmodniejszych wzorach, tylko . . . „ 1·80

Kompletne kostiumy dla chłopców

z dobrej berneńskiej materyi, surdut, kamizelka i spodnie, tylko . . . „ 5·—
teżsame z wełny czesankowej, bardzo gustowne, tylko . . . „ 5·50

Konfekcya męska.

1 spodnie bardzo piękne i gustowne, tylko złr. **1·50** — najlepsze, tylko . . . „ 2·—
1 kompletne ubranie męskie z najlep. berneńsk. sukna, w każdej dowol. barwie, tylko „ 7·—
takież z niebieskiego szewiotu, z pięknemi lampasami . . . „ 9·50
1 kompletne b. piękne ubranie czesankowe z całkiem czystej wełny owczej, tylko . . „ 11·—
1 kamizelka pikowa z najpiękn. próbek mód, za poręczen., do prania, tylko . . . „ 2·20
1 b. gust. piek. zarzutka męska z najlep. materyi, zupełnie podszyta, nadzw. gust., tylko „ 7·—

Przy kostiumach dzieci i chłopców upraszam o dokładne podanie wieku tudzież żądanego koloru, natomiast wystarcza przy ubiorach męskich proste podanie objętości piersi. — Wszystkie tutaj niewymienione ubiory będą także jaknajlepiej i najtaniej wykonane. (1104-3-4)

Herrenkleider-Exportgeschäft **E. Rauscher,** *Wien, III., Obere Weissgärberstr. 24.*

Nieodpowiedni towar bez trudności wymieniam. Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę.

☞ **OD 20 LAT UZNANE.** ☜

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

A.B. & Cp.

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wpryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w **Krakowie** mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, Konstanty Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. [860 8 30]

Podwójnie glazurowane nasady kominkowe.

Pierw. c. k. uprz. *Schattauerska*

fabryka sztuczn. bazaltu, towarów szamotowych i kamiennych

C. Schlimp

płóczka kaolinowa Winau pod Znojmem,

w Wiedniu, I., Maysedergasse 4.

Bruk z pustych cegieł, na trotoary, wjazdy, podworce, stajnie i ulice.

Rury, nasady na kominy, **płyty** i naczynia z glazurowanego **steingutu.**

Ogniotrwałe cegły szamotowe, rury kominowe i do opalania, ziemia kaolinowa podwójnie płóczona, naturalnie biała. [514-7-10]

Wykonanie kamiennych kanalizacyj.

Rury kanałowe.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr Jakób Spitzel

zamieszkały w **Rabce,** udziela również pomocy lekarskiej gościom kąpielowym. [1248-2-3]

Łubin żółty, nasienie świeże i pewne — **1 korzec** czyli **100 kilo** i worek po **7 złr.** w. a. — poleca **J. Bulsiewicz,** (988-10-16) Skład nasion w **Bochni.**

Majątek ziemski

2 km. od Dębicy odległy, nad Wisłoką położony, 1085 m. obejmujący, z czego 460 m. pól, 471 m. lasów, reszta łąk, ogrodów, wiklin, z budynkami murowanemi, gorzelnią, młynem, cegielnią i silnem źródłem siarczanem, które umożliwia urządzenie zakładu kąpielowego, jest do sprzedania za cenę odpowiadającą skapitalizowanym 4% czystego dochodu. — Adres w **Administrcyi „Czasu“.** (1193-3-5)

Biżuterye

francuskie dla pań i panów: broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków — poleca **po bardzo tanich cenach** Magazyn [998-15-21]

F. Szukiewicza w Krakowie.

Bardzo piękny pobyt letni.

Kąpiele Salzerbad Kleinzell

p. Hainfeld N. Ö., ze zdrojami działania Karlsbadu-Franzensbadu. Pływalnia, kąpiele solankowe, wszelkie kuracye. [1119-5-]

ÜBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN

FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE

CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO

LEICHTLÖSLICHER CACAO

Ausgiebig · 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft

(257-37-)

VICHY

ZAKŁAD KĄPIELOWY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 8, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (821-3-8)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

TUTKI

(HILZY) (996-13-36)

z najlepszych francuskich papierów **Houblon** i **Mais,** odznaczone medalem na wystawie krakowskiej — poleca

FABRYKA WYROBÓW Z PAPIERU

F. Szukiewicza w Krakowie.

Willa murowana, piętrowa, cynkiem kryta, za Wisłą w Dębnikach Nr. 75, za pałacem hr. Lasockiego, z ogrodem owocowym i jarzynowym — jest zaraz do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 2, w sklepie fryzyerskim *Beera.* [1250-2-3]

Majątek w Galicyi

jest z powodu szczególnych okoliczności rodzinnych do sprzedania. Obejmuje 1700 morgów całego obszaru, z tego 1100 m. w jednym obszarze pięknie zaokrąglonego głębokiego czarnego pola ornego, 550 m. pięknego lasu, składającego się z buków, modrzewi, brzóz i osiczyny, reszta łąki i ogrody. Budynki mieszkalne i gospodarcze, gorzelnia i t. d. wszystko w dobrym stanie. Odległość od kolei $1\frac{1}{2}$ godz., poczta, apteka i lekarz w oddaleniu pół godziny. — Cena z całym żywym i martwym inwentarzem 170.000 złr.

Oferty pod lit. **G. Z. K.** przyjmuje **Administracya „Czasu“** w **Krakowie.** (1245-2-2)

NIEZAWODNE WYLECZENIE

w przeciągu dwóch godzin i pozbycie się **Tasiemca** bez przeczyszczenia ani przed, ani po użyciu

VER SOLITAIRE

Kapsułek przeciw Tasiemcowi L: KIRNA

Odlat 15 używany Środek w szpitalach paryzkich zawsze z nieomylnym skutkiem. W *Krakowie* w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

[1027-4-]

---

500 marek w złocie,

jeżeli **krem Grolicha** nie usunie wszelk. nieczystości cery, jak **piegów, plam wątrobianych, opalenia słoneczn., stłuszczeń, czerwon. nosa** itp. i nie utrzyma cery aż do starości lśniąco białej i młodociano świeżej. Żaden blansz! Cena 60 ct. Główny skład **J. Grolich** w **Bernie moraw.,** — w **Krakowie** W. Redyk apt., w **Rzeszowie** J. Schaitter. (834-4-15)

Korzystne pożyczki pieniężne

mogą otrzymać samodzielne osoby, które mają porządne mieszkanie i regularny zarobek lub dochód, mianowicie: **przemysłowcy, kupcy, urzędnicy, oficerowie, prywatni, właściciele gruntu** i t. p. w stosunku

od 100 do 2000 zł.

jako osobisty kredyt

na łatwe miesięczne lub trzymiesięczne spłaty z odsetkami 6%. Na intabulacyę hipoteczną na $4\frac{1}{2}$% i 5% na amortyzacyę lub bez niej. Bliższej wiadomości udziela [1188-2-3]

G. A. Steiner w Budapeszcie

Gróf Károlyi-utcza 12.

☞ Do listownych zapytań należy dołączyć 3 marki listowe. ☜

Płynny gaz kwas węglowy

[516-13-20]

dla wyszynku piwa i wyrobu wody sodowej.

Aparaty do tego po części także na większe spłaty częściowe. — Bliższej wiadomości udziela **Ed. Hasenörl** w **Wiedniu,** I., Giselastrasse Nr. 4.

LETNIE

ubrania czesankowe po 10 złr. 50 cent., surduty z kamizelką po 18 złr., ubrania dla chłopców po 5 złr., kamizelka pikowa 3 złr. (1256-3-15)

Heilmann Kohn & Söhne w Krakowie,

ulica Grodzka Nr. 9;

we **Lwowie,** ulica Teatralna Nr. 1; w **Czerniowcach,** Rynek Nr. 11 i w **Przemyślu.**

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;

6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 m. rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;

6 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;

3 g. 3 m. po południu do Oświęcima, Wiednia,

7 g. 28 m wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;

10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;

2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

4 g. 2 m. po poł. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;

4 g. 12 m. po południu z Wiednia. Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;

11 g. 22 m. przed południem z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (895-18-)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni Józef Łakociński.